

BESKID



Nr 3 (38)

ISSN 1426-6776

Lipiec - Wrzesień 1999

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**

Drodzy Czytelnicy!

Biorąc do ręki ten numer „Beskidu“ na pewno zauważyliście, że różni się od poprzednich. Mamy nadzieję, że na korzyść. Na początek kredowa okładka, podwyższona rozdzielczość fotografii oraz lepsza jakość druku. Stało się to możliwe dzięki zawarciu umowy z młodą stażem, ale dynamicznie rozwijającą się firmą poligraficzną.

Właścicielem Centrum Poligrafii **matopolska** jest członek naszego Oddziału i absolwent ostatniego kursu przewodnickiego: Łukasz Gocek. Wspólnie obiecujemy kolejne niespodzianki. Na razie o nich nie piszemy, aby nie zapeszyć.

Redakcja

NASZE WYCIECZKI...

41) 04.07.1999 — SŁAWKOWSKI SZCZYT

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Kieżmark, Wielką Łomnicę i Tatrzańską Łomnicę do Starego Smokowca. Wyjazd kolejką szynową na Hrebienok. Wyjście na Sławkowski szczyt i zejście tą samą trasą. Zjazd kolejką z Hrebienoka do Starego Smokowca, skąd powrót autokarem przez Spiską Białą, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 48 uczestników.



42) 11.07.1999 — CZERWONE WIERCHY

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Nowy Targ i Zakopane do Polany Gąsieniców Potok. Przejście przez Przysłop Miętusi i Kobylarz na Małolącziak, Krzesanicę i Ciemniak. Zejście przez Adamicę do Kir skąd powrót autokarem przez Chochółów, Nowy Targ, Krościenko i Stary

Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 44 uczestników.



43) 18.07.1999 — MAŁA FATRA

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Dolny Kubin i Tęchową do Wrątniej. Wyjście ze Starego Dworu przez Przełęcz Przysłop na Sokolie i zejście przez Przełęcz Małe Noclegi do Tiesniawy. Wejście na Boboty i zejście przez Przełęcz Wierchpodziar i Dolne Diery do Białego Potoku. Powrót autokarem przez Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski, Anna Totoń i Wiesław Wcześny. 42 uczestników.

44) 25.07.1999 — RYSY

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Niedzicę, Spiską Białą, Tatrzańską Łomnicę i Stary Smokowiec do przystanku „Popradzki Staw“. Przejście nad Popradzki Staw i wejście przez Wachterkę i Przełęcz Waga na Rysy. Zejście tą

samą trasą do Popradzkiego Stawu i przejście do Szczyrbskiego Jeziora skąd powrót autokarem przez Stary Smokowiec, Tatrzańską Łomnicę, Łysą Polanę, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Lech Traciłowski. 49 uczestników.



45) 25.07.1999 — KOPROWY WIERCH

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Niedzicę, Spiską Białą, Stary Smokowiec i Wyżne Hagi do Trzech Studniczek. Przejście Doliną Koprową a następnie Doliną Hlińską na Koprową Przełęcz Wyżnią i wejście na Koprowy Wierch. Zejście na Koprową Przełęcz Wyżnią a następnie Doliną Hińczową nad Popradzki Staw i magistralą nad Szczyrbskie Jezioro. Powrót autokarem przez Stary Smokowiec, Tatrzańską Łomnicę, Łysą Polanę, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczowski. 47 uczestników.

46) 26.07-7.08.1999 — ALPY AUSTRIACKIE, SZWAJCARSKIE I FRANCUSKIE

26 lipca - przejazd samochodami przez Mniszek, Poprad, Żilinę, Bratysławę, Wiedeń, Linz i Salzburg w okolice Innsbrucka, gdzie przenocowano. **27 lipca** - przejazd przez Oetz i Umhausen do Kuhtai. Przejście nad Jeziora Speicher Lagental i Speicher Finstertal i wejście na Sulzkogel. Powrót tą samą trasą do Kuhtai. Przejazd do Umhausen gdzie przenocowano. **28 lipca** - przejście do wodospadu Stuibenfalle i powrót do Umhausen. Przejazd przez Feldkirch do Lucerny. Po zwiedzeniu miasta przejazd przez Interlaken do Grindelwaldu. **29 lipca** - przejazd na parking Wetterhorn, skąd przejście do Eisgrotte. Po jej zwiedzeniu wejście przez Milchbach na Oberer Grindewald Gletscher i zejście do parkingu Wetterhorn, skąd przejazd do Grindelwaldu. **30 lipca** - przejazd kolejką przez Kleine Schneidegg na Jungfraujoch. Wejście na Rottalsattel, zejście na Jungfraujoch, zjazd kolejką na Kleine Schneidegg i zejście przez Alpighen do Grindelwaldu. **31 lipca** - wyjazd kolejką na Hohenstein i wejście na Mannlichen. Zejście przez Bustiglen i Mettlengraben do Grindelwaldu. **1 sierpnia** - przejazd pod wodospad Trummelbach. Po jego zwiedzeniu przejazd przez Interlaken i Thun, które również zwiedzono, a następnie przez Martigny do Chamonix. **2 sierpnia** - wejście przez La Molard na Belachant a następnie przejście przez L'Aig du Brevent

i Pte da la Pa na L'Aig des Houches. Zejście przez Plan de la Cry do Les Houches, skąd powrót pociągiem do Chamonix. Druga grupa wyjechała kolejką na Aig du Midi a następnie zjechała do Plan de l'Aiguille, skąd zeszła do Chamonix. **3 sierpnia** - wejście przez Planpraz na Brevent skąd zejście przez Belachant do Chamonix. **4 sierpnia** - przejście na Monteverve a następnie na lodowiec Mer de Glace i powrót do Chamonix. **5 sierpnia** - przejazd samochodem do Du Mont skąd wejście przez Mt Cordeaux i Gitte a Balmat na La Joncion. Powrót tą samą trasą. **6 sierpnia** - przejazd samochodem przez Martigny, Bern, Zurich, St. Gallen i Lustenau do Innsbrucka. Po jego zwiedzeniu przejazd do Salzburga w okolicach którego przenocowano. **7 sierpnia** - przejazd przez Linz, Wiedeń, Bratysławę, Żilinę, Poprad i Mniszek do Nowego Sącza. W imprezie wzięli udział członkowie Oddziałów PTT w Nowym Sączu i Radomiu. Prowadzili kol. kol. Małgorzata Kieres i Maciej Zaremba. 10 uczestników.

47) 1.08.1999 Mała Wysoka

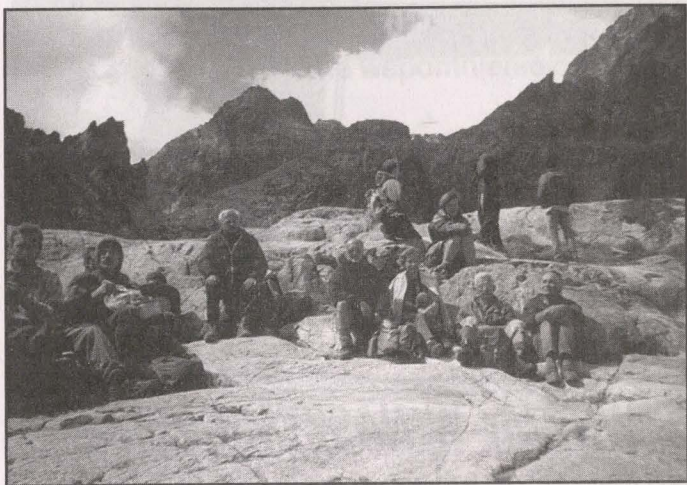


Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Niedzicę, Spiską Białą, Kieżmark, Tatrzańską Łomnicę i Stary Smokowiec do Tatrzańskiej Polanki. Wejście Doliną Wielicką i Kwiśnicą na Polski Grzebień a stąd na Małą Wysoką. Zejście na Polski Grzebień a następnie Doliną Białej Wody do Łysej Polany. Powrót autokarem przez Bukowinę Tatrzańską, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczowski. 48 uczestników.

48) 8.08.1999 — BARANIEC



Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Niedzicę, Spiską Białą, Kieżmark, Poprad i Prybylinę do wylotu Doliny Wąskiej. Wejście przez Klinowate i Mały Baraniec na Baraniec. Przejście na Smrek i zejście przez Żarską Przełęcz, Małe Zawraty i Dolinę Żarską do jej wylotu. Powrót autokarem przez Liptowski Mikulasz, Zuberec, Chochołów, Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 46 uczestników.



49) 15.08.1999 — CZERWONA ŁAWKA

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Kieżmark, Wielką Łomnicę i Tatrzańską Łomnicę do Starego Smokowca. Wyjazd kolejką na Hrebienok. Przejście Doliną Małej Zimnej Wody do Doliny Pięciu Stawów Spiskich i wyjście na Czerwoną Ławkę. Zejście Doliną Staroleśną do Hrebienoka, skąd zjazd kolejką do Starego Smokowca. Powrót autokarem przez Tatrzańską Łomnicę, Spiską Białą, Podoliniec, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 46 uczestników.



50) 22.08.1999 — GRANATY

Przejazd autokarem przez Stary Sącz i Krościenko do Zakopanego. Przejście do Kuźnic a następnie przez Skupniów Uplaz na Halę Gąsienicową skąd wejście Żlebem Kulczyńskiego na Zadni Granat. Przejście na Pośredni i Skrajny Granat, skąd zejście na Halę Gąsienicową i przez Skupniów Uplaz i Kuźnice do Zakopanego. Powrót autokarem przez Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza.

Prowadzili kol. Ryszard Patyk i Wojciech Szarota. 41 uczestników.

51) 22-29.08.1999 — CZESKI RAJ

Przejazd autokarem przez Limanową, Wadowice, Cieszyn, Ołomuniec i Hradec Kralowe do Jicina który zwiedzono. **23 sierpnia** - przejazd do Prihraz. Przejście przez Stare Hrad, Studeny Prehod, Skalę, Modlitebną i Mužsky do Prihraz. Powrót do Jicina. **24 sierpnia** - przejazd do Nowej Paki. Po jej zwiedzeniu przejazd do Turistickiej Chaty przy Prachowskich Skalach. Przejście przez Branę, Plechacz, Cisarską Chodbę i Marsow do Turistickiej Chaty w Prachowskich Skalach. Powrót do Jicina. **25 sierpnia** - przejazd przez Sobotkę do Zaborczy. Przejście przez Frydstein, Wranow Panteon, Małą Skalę, Sokol i Panowo Pole do Rakouscy. Powrót do Jicina. **26 sierpnia** - przejazd do Trosk i po zwiedzeniu zamku przejazd do Sychrowa gdzie zwiedzono pałac. Przejazd do Żelaznego Brodu skąd przejście Reigeową Częstą. Przejazd przez Kozakow do Jicina. **27 sierpnia** - przejazd do Hrubej Skály. Przejście przez Adamowe Łoże, Kaucziny, Waldstein i Lazne Sedmihorky do Hrubej Skály, skąd powrót do Jicina. **28 sierpnia** - przejazd do Pragi i po jej całodziennym zwiedzaniu przejazd przez Podebrady, Hradec Kralowe, Ołomuniec, Cieszyn i Limanową do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Anna Totoń. 46 uczestników.

52) 29.08.1999 — BYSTRY PRZECHÓD

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Spiską Białą i Stary Smokowiec do Szczyrbskiego Jeziora. Przejście Doliną Młynicy na Bystry Przechód i zejście Doliną Furkotną do Szczyrbskiego Jeziora. Powrót autokarem przez Stary Smokowiec, Spiską Białą, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Stanisław Nieć. 47 uczestników.



53) 5.09.1999 — OHNISZTE

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Poprad i Kralową Lehotę do Malużiny. Przejście na Swidowską Przełęcz, skąd wejście na Ohnieszte. Zejście na Michalowską Przełęcz i wejście na Slemę. Zejście przez Zohorie do Michalowa skąd powrót autokarem przez Kralową Lehotę, Poprad, Podoliniec, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Życzkowski. 42 uczestników.

foto —>



54) 12.09.1999 — BOBROWIEC

Ohniszte - 5.09.1999

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Nowy Targ i Chochółów do Orawic. Przejście Doliną Cichą a następnie przez Wanickę i Dolinę Bobrowiecką na Bobrowiecką Przełęcz. Wejście na Bobrowiec i zejście przez Juraniową Przełęcz, Juraniową Dolinę i Dolinę Cichą do Orawic. Po kąpieli w basenach termalnych powrót przez Chochółów, Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 48 uczestników.

55) 19.09.1999 — POŁONINA CARYŃSKA

Przejazd autokarem przez Gorlice, Duklę, Komańczę i Cisną do Brzegów Górnych. Wejście na Połoninę Caryńską i zejście do Ustrzyk Górnych. Powrót przez Cisną, Komańczę, Duklę i Gorlice do Nowego Sącza. Prowadził kol. Ryszard Patyk. 44 uczestników.

56) 26.09.1999 — SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Spiską Belę i Kieżmark do Podlesoka. Wyjście Suchą Belą i przejście na Klasztorzysko oraz zejście do Letanowskiego Młyna i przejście przełomem Hornadu do Podlesoka. Powrót autokarem przez Kieżmark, Spiską Belę, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 47 uczestników.

PLAN WYCIECZEK NA IV KWARTAŁ

- 03.10.1999 Tatrzy - Giewont
- 10.10.1999 Gorce - Lubań
- 17.10.1999 Doliny Jurajskie
- 24.10.1999 Beskid Niski - Diabli Kamień
(zakończenie sezonu)
- 28-30.10.99 Bieszczady - (przewodnicząca wycieczka
szkoleniowa)
- 07.11.1999 Beskid Wyspowy - Ostra, Kamionna
- 14.11.1999 Gorce - Gorc
- 21.11.1999 Beskid Sądecki - Pusta Wielka
- 28.11.1999 Beskid Niski - Maślana Góra
- 05.12.1999 Beskid Żywiecki - Babia Góra
- 12.12.1999 Pasma Gubałowskie
- 19.12.1999 Słowacja - Góry Lubowlańskie
- 31.12.1999 Beskid Sądecki - Jaworzyna
(impreza noworoczna)



Tak też bywa...

WITAMY W NASZYM GRONIE:

448	Jolanta Kryń	Nowy Sącz
449	Kazimierz Baran	Barcice Dolne
450	Małgorzata Motyka	Nowy Sącz
451	Barbara Reczek	Tarnobrzeg
452	Magdalena Maślanka	Tarnobrzeg
453	Mieczysław Winiarski	Tarnobrzeg
454	Jerzy Huk	Tarnobrzeg
455	Jan Prosowski	Tarnobrzeg
456	Ludwik Zgórski	Tarnobrzeg
457	Bogdan Maślanka	Tarnobrzeg
458	Witold Tryczyński	Tarnobrzeg
459	Janusz Kuś	Tarnobrzeg
460	Wiesław Piejko	Tarnobrzeg
461	Konrad Sławiński	Chmielów
462	Robert Furtak	Chmielów
463	Karolina Baran	Barcice Dolne
464	Monika Kulig	Nowy Sącz
465	Danuta Tomasiak	Oblazy Ryterskie
466	Henryk Winiarski	Tarnobrzeg
467	Ludwik Szymański	Tarnobrzeg
468	Zygmunt Majda	Tarnobrzeg
469	Barbara Legutko	Łącko
470	Jadwiga Rams	Nowy Sącz
471	Waldemar Nadolski	Nowy Sącz
472	Zofia Turbak	Tarnobrzeg
473	Halina Skoczeń	Nowy Sącz
474	Paweł Skoczeń	Nowy Sącz
475	Stanisław Fidowicz	Piwniczna
476	Halina Bułaka	Tarnobrzeg
477	Renata Rams	Nowy Sącz
478	Bohdan Salamon	Nowy Sącz
479	Urszula Zielińska	Tarnobrzeg
480	Piotr Kwiecień	Tarnobrzeg
481	Stanisław Zbyrad	Tarnobrzeg
482	Zbigniew Fatyga	Tarnobrzeg
483	Paweł Chodzyński	Radom
484	Anna Waksmundzka	Nowy Sącz
485	Kazimierz Poray-Zbrożek	Nowy Sącz

Podoliniec

jest stałym punktem programu naszych wycieczek na Słowację. Współczesne oblicze (co tu dużo mówić, głównie gastronomiczne) tego miasteczka dobrze znamy. Nie od rzeczy byłoby przypomnieć, jak widziała go Józefa Śmigielska przed 138 laty. Warto zwrócić uwagę na wspomnienie o „oberży w rynku będącej“.

Na lewym zaś brzegu Popradu, wśród łomów czarnego i szarego marmuru leży miasteczko Podoliniec, a u dwóch jego krańców wznoszą się dwie budowle, które go pamiętnym uczyniły: zamek, dziś w gruzach, pierwotnie przez św. Kunegundę stawiany, i jeszcze cały, ale już pustkowiem wiejący kościół z klasztorem księży pijarów, fundowany przez Stanisława Lubomirskiego.

Wśród porządnie zabudowanego rynku stoi oprócz tego parafialny kościół i tam skupia się życie i niemiecki porządek miasteczka, pozostałe zaś wkoło niego szczątki murów przypominają, że było niegdyś warownią. Podług nacechowanego cudownością podania, jakich pełno krąży w tych stronach, miała zakres tych murów naznaczyć sama święta Polski patronka [tj. św. Kinga - przyp. red.], obchodząc przestrzeń na założenie nowej osady wydzieloną i pozwalając do wyraźniejszego znaku wysychać trawie pod swymi stopami. [...]

Późniejszy, bo z roku 1642, jest pyszny gmach pijarskiego kolegium, a jednak zniszczenie już go nieubłagana zaczyna dotykać ręką.

Stanęliśmy w Podolińcu w oberży w rynku będącej, piechotą zaś udaliśmy się do owego gmachu dla zwiedzenia go niezwłocznie.

Weszliśmy na obszerne podwórze, trawą zarosłe. Przed nami wznosił się wspaniały, dwoma wyniosłymi wieżami w niebo wskazujący fronton kościoła, a na prawo po tej samej stronie dostrzec można było wejście do obszernej klasztornej zabudowy, lecz szmer stąpań i głosów naszych niczyjej nie zbudził uwagi. [...]

Nadbiegł wkrótce rektor, jedyny natenczas mieszkaniec tych gmachów olbrzymich. [...] Zaczął nas oprowadzać z uprzejmością, rad, że ludzi ogląda w swym pustkowi. Rozmawiał z nami po polsku, zarywając z niemiecka i czeska. Zrozumieliśmy się jednak i spotkali we wspólnych żalach nad losem gmachu, w którym wychowało się tylu ludzi pożytecznych krajowi.

Na rozległych, opustoszałych korytarzach wymownie przemawia portret Konarskiego. [...] Na tym miejscu, będącym szczególniejszej jego troskliwości przedmiotem, ten wizerunek zdaje się smętnie spoglądać z okurzonego płótna na zniszczenie, które zaległo wśród tak ożywionych niegdyś murów. [...]

Oprócz Konarskiego są w Podolińcu portrety wielu innych pijarów, których imiona przechowują dzieje literatury, jak braci Skrzetuskich, Ostrowskiego - dziejopisa Kościoła, Wagi, Zawadzkiego. Portrety niektórych papieżów oraz dwadzieścia obrazów z żywota św. Józefa Kalasantego zdobią także korytarze, z królów nasz Michał Korybut i Jan III przedstawieni w naturalnej postaci.

Następnie zaszliśmy do księgozbioru zapyłonego przez tyle lat ubiegłych, gdyż lubo po odłączeniu Podolińca wraz z całym Spiżem od Polski jeszcze tu pozostały zakład naukowy kształcił ubogą, lecz chciwą wiedzy tatrzańską młodzież, jednak już i to upadło od dawna. Rozkazem Marii Teresy wprowadzona, mimo wszystko, niemiecka mowa zepsuła dawniej tu celującą polszczyznę i utworzyła jakiś nieznośny, dręczący uszy i serce dialekt. W miasteczku istnieją tylko niższe szkoły, a w gmachach Lubomirskiego

jedynie dla czuwania nad nimi dozwolono pozostać dwom pijarom. [...]

Kościół ma drogocenną pamiątkę po założycielu, bo portret jego, wielkiego - jak twierdzą - podobieństwa, a rysy męża, do którego przywiązane są wspomnienia chwały narodowej, po upłynionych nawet wiekach mają potęgę porywającą. W przysionku orzeł polski ze snopkiem Wazów [Snopek - nazwa herbu, przyp. red.] i napisem: Ladislaus IV [Władysław IV - przyp. red.], przypominają, że za tego króla uczyniona fundacja. W bocznym ołtarzu, niedaleko wielkiego, piękny obraz św. Stanisława, dar założyciela, który go miał za patrona. [...]

Ponieważ jeszcze tego dnia mieliśmy się puścić w dalszą drogę, widząc słońce ku zachodowi się chylące, pożegnaliśmy serdecznie rozgadanego rektora oraz te mury, przywiązujące do siebie wspomnieniem, co się po nich błąka, i z melancholicznym przecuciem przeczytaliśmy pozostałe jeszcze wyrazy: Religioni et litteris sacrum [miejsce poświęcone religii i naukom - przyp. red.], nad głównym wchodem przybytku, dziś zniszczeniu poświęconemu, które na nim już niejedną szczerbę na znak wejścia w posiadanie wyżyłobiło. [...]

Nasze afisze

Poniżej przypominamy miejsca, gdzie umieszczone są tablice z afiszami informującymi o organizowanych przez nas imprezach:

- Rynek 1 (Ratusz)
- Rynek 13 („Merino“)
- ul. P. Skargi 2 (Centrum Informacji Turystycznej)
- ul. Kolejowa (dworzec MPK)
- ul. Grodzka 10 (sklep „Alpin“)
- ul. Jagiellońska 21 (gablota)
- ul. Zielona 27 (Wyższa Szkoła Biznesu-NLU)
- ul. Św. Ducha 5 (biuro „Turysta“).

Ponadto afisze wywieszane są w budynkach kilku szkół średnich.

Przeczytaj, zanim zimą wyjedziesz w góry...

Niebezpieczeństwa TATR

Każdej zimy oprócz wypadków narciarskich dochodzi do sporej liczby wypadków turystycznych.

Wypadki nie omijają też doświadczonych, dobrze przygotowanych do uprawiania zimowej turystyki turystów. Po bliższej analizie tych wypadków okazuje się, że turyści, którzy ulegli wypadkom, często bagatelizowali lub wcale nie brali pod uwagę zagrożeń, z jakimi mogą spotkać się zimą w Tatrach.

WIATR

W Tatrach mało jest dni bezwietrznych. Przeważają wiatry wiejące z kierunków południowych. Niekiedy szybkość wiejącego z południa wiatru halnego dochodzi w porywach do 30-50 m/s. Przy tak silnym wietrze praktycznie nie ma możliwości utrzymania się na nogach w pobliżu grani, gdyż po prostu możemy być z niej zdmuchnięci, zwłaszcza gdy teren, po którym się poruszamy, jest zalodzony. Jeśli wiatr wieje przy niskiej temperaturze, może dojść do szybkiej utraty ciepła w organizmie człowieka.

Wiejący z dużą siłą i przez dłuższy czas wiatr działa destrukcyjnie na samopoczucie. Człowiek w takich warunkach staje się bardziej pobudliwy, a przez to mniej uważny. (...)

MGŁA

W zależności od gęstości mgły i pory dnia, widoczność może spaść do kilku metrów. Mgła bardzo utrudnia orientację w terenie. Często nie jesteśmy w stanie określić naszego położenia i kierunku dalszej drogi. Wtedy najczęściej dochodzi do pobłądzeń.

Biały śnieg dookoła, mgła, zanik konturów terenu powodują, że mogą nastąpić zaburzenia błędnika. Zaburzenia te powodują częste, nieprzewidziane upadki. Nie bez znaczenia jest również destrukcyjne działanie mgły na psychikę.

Co zrobić, gdy we mgle stracimy orientację? Najrozsądniej jest zawrócić

po własnych śladach. Kontynuowanie wycieczki z chwilą zagubienia szlaku może doprowadzić do upadku z wysokości, z wszelkimi tego konsekwencjami.

Dla doświadczonych, bardzo dobrze znających topografię Tatr turystów przydatny w takich warunkach jest kompas.

ZIMNO

Przyjmuje się, że na każde 100 m wysokości temperatura obniża się o około 1°C. Reguła ta pozwala przewidzieć temperatury, jakie będą panowały na trasie naszej wycieczki w wyższych partiach gór. Pozwoli również odpowiednio zabezpieczyć się przed niskimi temperaturami. Dłuższe przebywanie w górach, gdy panuje niska temperatura, może prowadzić do odmrożeń i wychłódzeń organizmu.

Pierwsze objawy odmrożenia to pojawiające się białe, nie ukrwione miejsca na odsłoniętych częściach ciała. Szczególnie zagrożone odmrożeniem są palce kończyn, zwłaszcza gdy mamy przemoczone buty czy rękawiczki. Pierwszy sygnał odmrożeń kończyn to ból i zimno, a następnie zanik czucia. Bardzo niebezpieczne dla życia może okazać się wychłodzenie organizmu. Najczęściej dochodzi do niego, gdy przez dłuższy czas jesteśmy poddawani działaniu niskiej temperatury, zwłaszcza przy silnym wietrze i dużej wilgotności powietrza. Szczególnie jesteśmy podatni na wychłodzenie po długotrwałym wysiłku w podanych powyżej warunkach.

Przy obniżeniu temperatury ciała poniżej 34°C dochodzi do utraty świadomości, a dalej - do zatrzymania życiowych funkcji organizmu.

Gdy zauważymy pierwsze oznaki odmrożeń, trzeba koniecznie zatrzymać się w miejscu osłoniętym od wiatru. Należy rozetrzeć (nie śniegiem) odmrożone miejsce, tak by przywrócić krążenie. Następnie należy założyć suche rękawiczki czy skarpety, popuścić klamry, paski, sznurówki, aby do kończyn powróciło krążenie.

SŁOŃCE

Pod koniec zimy, w miesiącach marzec—kwiecień, przy pięknej, słonecznej pogodzie może dojść do oparzeń słonecznych, udaru cieplnego czy czasowego uszkodzenia wzroku. Nie poleca się wtedy dłuższego przebywania w bezwietrznych kotłach, gdzie w wyniku intensywnej operacji słońca i odbijania promieni słonecznych od śniegu może dojść do przegrzania organizmu i w konsekwencji - do udaru słonecznego.

W słoneczny zimowy dzień koniecznie należy w górach używać okularów słonecznych pochłaniających promieniowanie UV oraz stosować na twarz odpowiednie kremy z filtrem. Zdarza się czasem, że rozproszone światło słoneczne powoduje całkowity zanik kontrastu w terenie, co zakłóca i czyni mało bezpieczną jazdę na nartach, a także utrudnia poruszanie się w bardzo trudnym eksponowanym terenie (...)

ZAGROŻENIA LAWINOWE

Przyjmując za podstawę klasyfikacji lawin rodzaj śniegu, z jakiego powstają lawiny, możemy podzielić je na :

• Lawiny pyłowe

Tworzą się one najczęściej w okresie od grudnia do lutego po intensywnych opadach śniegu w temperaturze

poniżej -10°C. Niebezpieczeństwo tego rodzaju lawin wynika z tego, że spadają one z ogromną szybkością (100-360 km na godz.), wytwarzając przed sobą duże ciśnienie. Gdy człowiek znajdzie się w torze takiej lawiny, zostaje uduszony przez śnieżny pył, który pod dużym ciśnieniem wtłaczany jest do dróg oddechowych.

• Lawiny ze śniegu osiadłego

Powstają na stokach zawiętrzonych, gdzie na skutek działania wiatru odkłada się gruba warstwa zsiadłego śniegu.

Lawina tego typu spada w wielkich, śnieżnych kęsach. Waga 1 m² takiego śniegu dochodzi do 250 kg i zasypany przez tę lawinę człowiek z reguły nie ma szans na przeżycie.

• Lawiny gipsowe

Powstają na stokach nawietrznych. W Tatrach są to z reguły stoki południowe. Wiatr wytwarza tam warstwę śniegu, zwanego gipsem, który ze względu na swoją kruchość i łamliwość jest bardzo zdradliwy. W wyniku naruszenia takiej pokrywy śnieżnej rusza lawina śnieżnych taflí, które ze względu na swoją masę stanowią znaczne zagrożenie dla znajdującego się na drodze lawiny człowieka.

• Lawiny ze śniegu ziarnistego

Lawiny tego typu występują z reguły na wiosnę, a ich obsunięcie powoduje zejście całej pokrywy śnieżnej aż do gruntu. Ciężar 1 m² śniegu tego rodzaju dochodzi do 800 kg. Człowiek zasypany przez taką lawinę praktycznie nie ma żadnych szans na przeżycie.

Podsumowując, prawie wszystkie typy lawin dają na przeżycie niezwykle małe szanse.

Z reguły człowiek porwany przez lawinę natychmiast ginie, w skutek odniesionych obrażeń lub w wyniku uduszenia. Gdy jednak uda mu się przeżyć moment porwania i zasypania przez lawinę, to trzeba pamiętać, że szanse uratowania się maleją z upływem czasu i po dwóch godzinach są praktycznie zerowe. Czyli nie wystarczy mieć szczęścia i nie zginąć od razu, ale jeszcze trzeba mieć szczęście, by

zostać w lawinie szybko odszukanym.

Co należy robić, gdy znajdziemy się w terenie zagrożonym lawinami? Jak się zachować, gdy w trakcie wysokogórskiej wędrówki musimy przekroczyć żleb, co do którego nie mamy pewności, czy nie jest lawiniasty? Otóż gdy już musimy to zrobić, to żleb powinien pokonywać tylko jeden turysta. Pozostali stoją i patrzą, jak radzi on sobie z tym niezbyt pewnym miejscem. I tak pojedynczo, po kolei pokonujemy niezbyt bezpieczny odcinek szlaku, a pozostali bacznie obserwują idącego kolegę.

Tak naprawdę, to idąc zimą w góry powinniśmy - jak odbywa się to w krajach alpejskich - być wyposażeni w tzw. pipsy, czyli niewielkie urządzenia nadawczo-odbiorcze, które na ściśle określonej częstotliwości wysyłają sygnały radiowe. Z chwilą zasypania jednego z uczestników wycieczki pozostali przełączają swoje „pipsy“ na odbiór i przeszukują lawinisko. Im bliżej źródła nadawania czyli im bliżej zasypanego, tym sygnał w odbiornikach silniejszy.

Ponieważ „pipsy“ są u nas jeszcze słabo rozpowszechnione, to praktyczny jest sposób naszych dziadków, czyli przy przekraczaniu terenu lawiniastego ciągnięcie za sobą kilkunas-tometrowego, cienkiego kolorowego sznurka, gdyż po nitce można trafić do kłębka, w tym przypadku - do zasypanego w lawinie turysty.

Jak należy postępować gdy jesteśmy świadkami wypadku lawinowego? Po pierwsze, nie zamykać ze strachu oczu tylko patrzeć. Należy jak najdokładniej zapamiętać miejsce, w którym po raz ostatni widzieliśmy człowieka, który został zasypany zwałami śniegu. Jeżeli teren, po którym zeszła lawina, nie jest mocno urzeźbiony, a żleb gwałtownie nie skręca, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że zasypany turysta znajduje się w linii łączącej te dwa zaobserwowane przez nas miejsca. Oznaczenie tych punktów bardzo ułatwi ratownikom lokalizację obszaru, w którym z największym prawdopodobieństwem znajduje się zasypany turysta. Gdy jest nas kilka osób (a w góry nie należy wychodzić samot-

nie!) jeden z nas musi jak najszybciej dotrzeć do najbliższego schroniska, by powiadomić o wypadku ratowników. Pozostali powinni wejść na lawinisko i sprawdzić czy spod śniegu nie dochodzi jakiś głos, czy nie wystają części ubrania czy ekwipunku zasypanego. Jeśli wasze poszukiwania nie przyniosą rezultatu, należy w bezpiecznym miejscu (zawsze istnieje możliwość zejścia tym samym torem wtórnej lawiny) poczekać na przybycie ratowników, tak by móc szczegółowo opisać im zaistniały wypadek.

By turyści i narciarze nie byli zaskakiwani przez z reguły dość mało znane i niedoceniane zagrożenie lawinowe w Tatrach, a także w pozostałych zagrożonych zejściem lawin terenach górskich, ratownicy TOPR i GOPR przez cały okres zimy każdego dnia ogłaszają stopnie zagrożenia lawinowego dla danego obszaru.

W Polsce obowiązuje 5 - stopniowa skala zagrożeń (I stopień - zagrożenie najmniejsze, V stopień - zagrożenie najwyższe). Z chwilą zaistnienia wyższych stopni skali zamyka się dla turystów i narciarzy zagrożone zejściem lawin szlaki i trasy narciarskie. Informacje o tym przekazywane są środkiem masowego przekazu, a w terenie umieszcza się odpowiednie znaki informujące o zagrożeniu lawinowym.

Gdy wędrując, napotkacie na szlaku żółto-czarną szachownicę, a na niej napis „LAWINY“, oznacza to, że jesteście na szlaku, na którym na pewnym odcinku możliwe jest zejście lawin. Kolejny znak z napisem: „STOP! Lawiny“ informuje, że jesteście bezpośrednio przed terenem, gdzie mogą zejść lawiny. Nie należy wchodzić dalej w obszar zagrożony. Znak z napisem „Alarm lawinowy“ oznacza, że istnieje wielkie prawdopodobieństwo zejścia lawin i służby Tatrzańskiego Parku Narodowego zamknęły ten teren. Nie można wtedy na tym obszarze uprawiać turystyki czy narciarstwa.

ADAM MARASEK

wieloletni zastępca szefa TOPR
specjalista od profilaktyki, ratownik TOPR
— Przedruk z magazynu „Komandos“

Przejścia turystyczne na granicy polsko - słowackiej.

1 lipca 1999 r. pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Słowackiej została podpisana umowa o przekraczaniu granicy na szlakach turystycznych przecinających granicę państwową. Utworzono 22 miejsca przekraczania granicy, które przedstawiamy w poniższej tabeli.

A oto kilka podstawowych informacji, które przekazał nam Karpacki Oddział Straży Granicznej w Nowym Sączu:

- Podstawą przekroczenia granicy jest **wyłącznie paszport a nie dowód osob.**
- Przekraczać granicę na szlakach turystycznych poza obywatelami Polski i Słowacji mogą również obywatele 33 państw, w tym m. in. Austrii, Niemiec, Francji, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Izraela, Szwecji, Japonii,

Czech czy Węgier.

- Poruszać się można tylko po szlakach turystycznych i opuszczanie ich jest zabronione
- Czas pobytu na szlakach turystycznych nie jest ograniczony
- Powrócić do kraju można w tym samym miejscu, w innym z pozostałych 21 miejsc lub przez drogowe przejście graniczne (lecz nie przez przejście małego ruchu granicznego)
- Po wyznaczonych szlakach turystycznych przecinających granicę można się poruszać jedynie w celach turystycznych
- Dozwolone jest przenoszenie jedynie środków spożywczych, leków, rzeczy osobistego użytku oraz sprzętu turystycznego

Informacje te przekazujemy, ponieważ

podczas pierwszych dni obowiązywania umowy, panował olbrzymi bałagan a w prasie ukazywały się sprzeczne informacje. Najpierw Straż Graniczna zawracała turystów, twierdząc, że treść umowy zna wyłącznie z prasy (!). Gdy przepisy do tych funkcjonariuszy dotarły, zdarzały się konflikty między nimi a turystami, gdyż przepisy umowy inaczej były interpretowane przez pograniczników a inaczej przez wypowiadającego się dla środków masowego przekazu wiceministra spraw wewnętrznych. Możemy tylko dodać że to nie wiceminister miłą rację (!). I dość zaskakująca informacja otrzymana od Straży Granicznej, gdyż z analiz wynikało że na przejściach tych notowany jest umiarkowany ruch turystyczny. Prawdopodobnie przyczyną jest brak szerszej informacji zarówno na szczeblu krajowym jak i lokalnym, a także obawa przed ewentualnym narażeniem się na kłopoty wobec niepełnych i sprzecznych wiadomości podawanych przez prasę czy telewizję.

Lp.	PRZEJŚCIE		CZYNNE		RODZAJ RUCHU
	POLSKIE	SŁOWACKIE	TERMINY	GODZINY	
1.	Roztoki Górne	Ruske Sedlo	1.04-30.09	9-18	pieszy, rowerowy
2.	Balnica	Osadne	1.06-30.09	9-18	
3.	Ożenna	Niżna Polianka	1.04-30.09 1.10-31.03	8-20 9-16	
4.	Czeremcha	Certižné	1.04-30.09 1.10-31.03	8-20 9-16	pieszy, rowerowy, narciarski
5.	Wysowa Zdrój	Regetovka	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
6.	Leluchów	Circ	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
7.	Jaworki	Litmanova	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
8.	Jaworki	Stranany	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
9.	Szlachtowa	Velky Lipnik	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
10.	Szczawnica	Leśnica	1.06-31.10 1.11-30.05	7-19 9-16	
11.	Sromowce Niżne	Cervený Klastor	1.05-31.10	7-19	pieszy, rowerowy
12.	Kacwin	Velka Frankova	1.07-15.11	7-19	
13.	Rysy	Rysy	1.07-30.09	7-19	pieszy



Lp.	PRZEJŚCIE		CZYNNE		RODZAJ RUCHU
	POLSKIE	SŁOWACKIE	TERMINY	GODZINY	
14.	Przywarówka	Oravska Polhora	1.06-31.10 1.11-30.05	6-20 8-18	pieszy, rowerowy, narciarski
15.	Babia Góra	Babia Hora	1.06-31.10 1.11-30.05	6-20 8-18	
16.	Zawoja - Czatoża	Oravska Polhora	1.06-31.10 1.11-30.05	6-20 8-18	
17.	Głuchaczaki Pilsko	Przełęcz Jałowiecka Pilsko	1.04-30.09 1.04-30.09 1.10-31.03	8-20 8-20 9-16	pieszy, rowerowy, narciarski
18.					
19.	Przełęcz Przysłop	Stara Bystrica	1.04-30.09 1.10-31.03	8-20 9-16	pieszy, narciarski
20.					
21.	Wielka Racza	Velka Rača	1.04-30.09 1.10-31.03	8-20 9-16	pieszy, rowerowy, narciarski
22.					
21.	Górka Gomółka	Skalite Serafinov	1.04-30.09 1.11-31.03	8-20 9-16	pieszy
22.	Jaworzynka	Cerne	1.04-30.09	8-20	

Pisali o nas...

- | | | | |
|------------|--|------------|--|
| 10.04.1999 | Gazeta Krakowska: „Wycieczki z PTT. Wiosenne wyprawy“ | 28.06.1999 | Echo Podkarpacia: „Tarnobrzescy entuzjaści chodzenia po górach. Kierunek Himalaje“ |
| 19.04.1999 | Gazeta Krakowska: „Z „Beskidem“ w Himalaje“ | 01.07.1999 | Gazeta Krakowska: „Razem na szlak“ |
| 26.04.1999 | Gazeta Krakowska: „Nowy Sącz. Szlaki wokół miasta. Urok najbliższej okolicy“ | 01.07.1999 | Super Nowości: „Tatry zaczynają się w Tarnobrzegu. Górale z nizin“ |
| 29.04.1999 | Gazeta Krakowska: „Sezon turystyczny rozpoczął się. Z „Beskidem“ w Beskidy“ | 10.07.1999 | Echo Dnia. „Tarnobrzeżanie wspinali się na Stawkowski Szczyt. Widoki w nagrodę“ |
| 30.04.1999 | Dziennik Polski: „Majowe propozycje PTT“ | 15.07.1999 | Siarka: „Łączy ich miłość do gór“ |
| 02.06.1999 | Dziennik Polski: „PTT proponuje. W góry polskie i słowackie“ | 21.07.1999 | Dziennik Polski: „W kręgu przewodników górskich. Pasjonaci gór“ |
| 02.06.1999 | Gazeta Krakowska: „Czerwiec z „Beskidem“ | 24.07.1999 | Echo Dnia: „Młodzież chodziła po Górach Stołowych. Gradowa przygoda“ |
| 19.06.1999 | Dziennik Polski: „Papieskim szlakiem“ | 27.07.1999 | Gazeta Krakowska: „Sierpniowe wycieczki. Niedziele w górach“ |
| 19.06.1999 | Gazeta Krakowska: „Wytyczą szlak papieski“ | 13.08.1999 | Dziennik Polski: „Szlaki turystyczne wokół Nowego Sącza. Zachęta dla mieszczuchów“ |
| 25.06.1999 | Gazeta Wyborcza: „Papieskim szlakiem. Po wizycie Ojca Świętego. Od klarysek do Krościenka“ | 17.08.1999 | Dziennik Polski: „Wokół Nowego Sącza (2). Zachęta dla mieszczuchów“ |
| 26.06.1999 | Dziennik Polski: „Piwniczna-Rytm. Po raz dziesiąty“ | 18.08.1999 | Dziennik Polski: „Szlaki turystyczne wokół Nowego Sącza (3). Zachęta dla mieszczuchów“ |
| 26.06.1999 | Gazeta Krakowska: „Na historyczną trasę. Radziejowa po raz dziesiąty“ | | |
| 27.06.1999 | Nasze Strony: „Śladami papieża“ | | |

NOWOSĄDECKIE SZLAKI SPACEROWE PTT (II)

Szlak nr 5: Dąbrówka Polska - Majdan

Długość 4 km, kolor niebieski

Początek szlaku w Dąbrówce Polskiej na przystanku MPK przy ul. Węgierskiej.

Z przystanku udajemy się wśród zabudowań dawnej wsi Dąbrówka Polska, ulicą Dąbrówki, następnie ulicą Ruczaj, która wznosząc się łagodnie na południe doprowadza nas do skraju lasu w pobliżu kopalni gliny.

Z miejsca tego roztacza się ciekawy widok na północ na miasto Nowy Sącz. Szlak nasz wiedzie teraz około 1,2 km przez las prawie płaskim grzbiem. Po drodze mijamy resztki dawnej

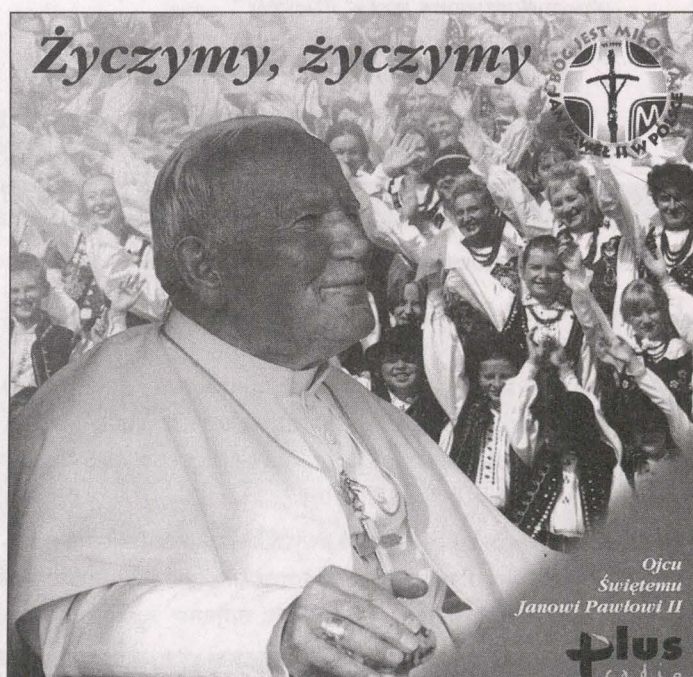
strzelnicy wojskowej. Skraj lasu osiągamy przy zabudowaniach osiedla Poręba Granice, by po 300 m dojść do drogi Biegonice - Poręba - Nawojowa (przystanek MPK).

Stąd udajemy się na południe drogą asfaltową wśród zabudowy osiedla Majdan w kierunku Żeleźnikowej Wielkiej. Po przejściu 1,0 km dochodzimy do skrzyżowania dróg obok krzyża, gdzie spotykamy znaki czerwone szlaku południowego. Tu koniec szlaku nr 5.

Czas przejścia: 1 godzina 15 minut,
w kierunku odwrotnym 1 godzina.

INFORMACJE. AKTUALNOŚCI

- Od trzech miesięcy nie otrzymujemy z Zarządu Głównego biuletynu „Co słysać”. Przekazanie redakcji tego pisma z Krakowa do Myślenic nie wyszło mu, jak widać, na zdrowie. Przerwany został przepływ informacji pomiędzy Zarząd Główny a Oddziałami, czego efektem jest po raz pierwszy od lat brak informacji w tej rubryce o działalności innych Oddziałów. W związku z tą sytuacją Prezydium Zarządu Głównego na wrześniowym posiedzeniu w Krakowie podjęło decyzję o powtórny objęcie redakcji „Co słysać” przez Basię Morawską-Nowak.
- Legenda nowosądeckiej turystyki - prof. Witold „Ojciec” Tokarski 30 września ukończył 90 lat. Do PTT wstąpił jeszcze przed wojną, a członkiem naszego Oddziału jest od dnia jego reaktywowania, czyli od marca 1990 r. Życzymy Mu 200 lat wierząc, że przezwycięży ciężką chorobę jaką dotknęła go tuż przed jubileuszem.
- W krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego powstaje praca magisterska na temat działalności naszego Oddziału od czasu jego reaktywowania w 1990 r. Szerzej napiszemy o tym po jej (mamy nadzieję) pomyślnej obronie.
- Ze zgłoszonych przez nasz Oddział kandydatur, wojewoda małopolski powołał kol. kol. Wiesława Piprka i Macieja Zarembę na członków Komisji Egzaminacyjnej Przewodników Turystycznych Górskich-Beskidzkich, a kol. Bożenę Srebro i Lecha Tracińskiego na członków Komisji Egzaminacyjnej Pilotów Wycieczek.
- W lokalu naszego Oddziału znajduje się już do wglądu XIII tom kroniki, obejmujący naszą działalność w I półroczu br. Ten tom, jak i wszystkie poprzednie, opracowała z godną podziwu pracowitością Ania Totoń. Na tapecie jest tom XIV, który będziemy mogli podziwiać podczas styczniowego spotkania opłatkowego.
- Na sierpniowe zebranie naszego Koła Przewodników zaprosiliśmy rzecznika prasowego komendanta Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu, por. Marka Jarosińskiego, który omówił przepisy dotyczące przekraczania granicy na szlakach turystycznych, wynikające z umowy podpisanej 1 lipca pomiędzy rządami Polski i Słowacji. Szczegółowiej na temat turystycznych przejść piszemy w innym miejscu.
- Grupa członków naszego Oddziału wzięła udział w dwóch imprezach organizowanych przez kol. Wiesława Piprka z biura „Turysta”. W dniach 2-11 lipca w Alpy Julijskie (zdobyto m.in. Triglav) i Karawanki (m.in. Stol), a w dniach 17-26 września w Alpy Rodniańskie (m.in. Pietrosul) i Karpaty Marmaroskie.
- Miło nam poinformować, że członek naszego Oddziału Sławek Wcześny zdobył wysokie 7. miejsce w Wielkim Konkursie Krajoznawczym, zorganizowanym przez redakcję miesięcznika „Poznaj swój kraj”. Wręczenie nagród odbyło się w Modlinie. Konkurs był wyjątkowo trudny, a uczestniczyło w nim ponad 2.200 osób. Gratulujemy, Sławku.
- Po krótkiej przerwie, firma „ULTREX” z Łomnicy wznowiła produkcję kurtki z Windblocku 200 w naszych barwach organizacyjnych (czerwona kurtka z białozielonym pas-kiem na rękawie). Zamawiać je można w cenie 205 zł. u kol. Macieja Zaremby.
- Jaki będzie los „papieskiego” ołtarza w Starym Sączu? Upadły propozycje przeniesienia go do Lourdes czy ustawienia na szczycie szczawnickiej Palenicy. W lipcu prasa podała, że decyzją biskupa ordynariusza Wiktora Skworca, ołtarz zostanie przeniesiony do Nowego Sącza i stanie obok bazyliki św. Małgorzaty. Władze Starego Sącza chcą jednak pozostawić go na miejscu celebry i na razie tam stoi, często odwiedzany przez pielgrzymki i wycieczki. W ostatnich tygodniach rozpoczęto prace konserwacyjne i rozmowy z właścicielami gruntów na których znajduje się ołtarz i drogi dojazdowe, w sprawie ich wykupu.
- 12 lipca na starosądeckich błoniach z udziałem 600 wykonawców z 21 zespołów, dokonano nagrań utworów wykonanych poprzednio 16 czerwca podczas spotkania z Papieżem, w tym samym miejscu. Płyta kompaktowa oraz kasetka magnetofonowa „Życzymy, życzymy” ukazały się w sierpniu, a ich wydawcą jest Radio Plus z Tarnowa. Znajduje się na nich słynny już „Krakowiak Sądecki” na powitanie i na pożegnanie, którego nuty i tekst zamieści-



liśmy w poprzednim numerze „Beskidu“. Pomiędzy 13 utworów wpleciono fragmenty wypowiedzi Ojca Świętego z tegorocznej pielgrzymki, w tym sądecką „powtórkę z geografii“ czy bardzo osobiste wspomnienie o wadowickich kremówkach.

- **30 lipca zmarła na Mładej Horze Maria Wolna, znana wszystkim bywalcom „Chyzy u Bacy“ jako „Babka“. Będzie nam jej brakowało jako, że stanowiła nieodłączną część „Chyzy“.**
- Muzeum Regionalne im. Seweryna Udzieli w Starym Sączu wzbogaciło się o cenne pamiątki związane z czerwcową wizytą Jana Pawła II: jego autograf i złote pióro, a także o makietę ołtarza.
- Po gwałtownych opadach w lipcu 1997 r. nastąpiło w kilku miejscach obsunięcie drogi na trasie Piwniczna-Mniszek, co było powodem jej zamknięcia dla autokarów. Przed wizytą Papieża w Starym Sączu, kosztem 1,5 mln zł. udało się umocnić drogę, co pozwoliło na zniesienie tego zakazu. Tą najkrótszą dla nowosądeczan trasą w słowackie Tatry zaczęły więc jeździć i nasze autokary. Radość nie trwała jednak długo, gdyż po dwóch wycieczkach przez przejście graniczne w Mniszku, znowu wprowadzono taki zakaz, gdyż pobocze drogi „zjechało“ w stronę Popradu. Pisaliśmy o tym w ostatnim numerze „Beskidu“. Kilka tygodni intensywnych prac drogowców pozwoliło jednak na ponowne otwarcie przejazdu dla autokarów. Dopóki jednak nie zostanie wybudowany most na Popradzie z Łomnicy do Mniszka, ciągle będziemy żyli w niepewności, czy po obfitym deszczu po raz kolejny nie będziemy musieli zmienić trasy wycieczki na Niedzicę lub Łysą Polanę.
- W Krynicy ma stanąć trzymetrowy pomnik słynnego malarza-prymitywisty Nikifora. Na razie trwa spór co do jego lokalizacji. Społeczny Komitet Budowy Pomnika proponuje miejsce na deptaku, w sąsiedztwie Starego Domu Zdrojowego. Nie zgadza się na to służba ochrony zabytków.
- Ekipa krynickiej grupy GOPR w składzie Adam Lelito, Paweł Kroh i Miłosz Forczyk, zwyciężyła w rozegranych w Górach Stołowych V Ogólnopolskich Zawodach w Ratownictwie Górskim. Krynicka grupa GOPR istnieje od 1952 r. i liczy obecnie 6 ratowników etatowych, 160 ratowników po przysiędze oraz 50 kandydatów.
- Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zorganizowało w sierpniu VII Odwiedziny u Pradziadków na Wsi. W Sądeckim Parku Etnograficznym odbyły się pokazy prac wiejskich „Od kłosa do chleba“, m.in. młocka cepami, ręczne „wianie“ zboża szuflą, wianie zboża „młynkiem“, kręcenie „kiczek“ ze słomy, mielenie mąki w żarnach na kierat, mielenie mąki w żarnach ręcznych, pieczenie chleba razowego w piecu chlebowym, pieczenie pszennych kołaczy z serem.

- Otrzymaliśmy zaproszenie na „V Targi Miodowe“, które odbędą się w Kamiannej w dniach 9 - 10 października. W trakcie Targów zaplanowane są wykłady dotyczące pszczelarstwa i apiterapii, występy artystyczne, projekcje filmów, pokazy miodobrania połączone z degustacją miodów, kiermasze miodów i produktów pszczelich, a także czynny będzie gabinet apiterapii. Ponieważ miód to samo zdrowie (tak jak turystka górską) więc zapraszamy do Kamiannej.
- W poprzednim numerze „Beskidu“ pisaliśmy o planach budowy kolejki na Kicarz koło Piwnicznej i na Mogielicę w Beskidzie Wyspowym. Ostatnio władze Nowego Targu poinformowały o zamiarze wybudowania kolejki z tego miasta (a konkretnie z Kowańca) na Turbacz. Ma się to stać w ciągu trzech lat.
- We wrześniu, podczas XX już Turystycznego Zlotu im. Mjr. Juliusza Zubka „Tatara“, spotkali się na Przehybie byli żołnierze I Pułku Strzelców Podhalańskich AK.
- Mszą ekumeniczną oraz barwnym korowodem rozpoczął się w lipcu w Nowym Sączu VIII Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór“. Ogółem w festiwalu wystąpiło kilkanaście zespołów ze Szkocji, Cypru, Ukrainy, Słowacji, Mołdawii, Chile oraz naturalnie z Polski.
- Jak alarmuje nowosądecki oddział Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, w roku gospodarczym IV.1999-IV.2000 na terenie byłego województwa nowosądeckiego zaplanowano zabicie przez myśliwych 10 136 zwierząt: 1091 jeleni, 2817 saren, 1217 lisów, 1190 zajęcy, 1072 bażanty, 182 gołębie, 553 dziki, 299 kun, 575 kuropatw, 800 dzikich kaczek, 191 jarząbków, 53 borsuki, 38 tchórze, 37 piżmaków, 12 dzikich gęsi i 9 czapli.
- 24 września oficjalnie otwarto szlak przyrodniczy im. Adama hrabiego Stadnickiego w Beskidzie Sądeckim. Szlak wytyczono na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Zaczyna się w Łabowej i wiedzie przez Uhryń, Halę Łabowską, Halę Pisaną i Makowicę do Rytra.
- Ksiądz prof. Józef Tischner odznaczony został Orderem Orła Białego. Ponieważ ksiądz profesor, znakomity znawca góralszczyzny jest poważnie chory, uroczystość ta odbyła się w krakowskiej klinice.
- Z dwumiesięcznym opóźnieniem telewizja wyemitowała komedię Marka Piwowskiego „A jednak olimpiada w Zakopanem“. Z przedstawionych tam w krzywym zwierciadle osób, z humorem zareagowali dyrektor TPN Wojciech Gąsienica-Byrcyn i burmistrz Zakopanego Adam Bachleda-Curuś. Brak poczucia humoru wykazała natomiast prezeska Stowarzyszenia Wywłaszczonych Właścicieli i Współwłaścicieli Hal i Polan w Tatrach Zofia Stachoń-Bigos, która oświadczyła m.in.: - Jak mi powiedziano, zostałam przedstawiona jako chłop z wąsami. Jeśli to prawda, to podam pana Piwowskiego do sądu. Nie dopuszczę,

- żeby moje dzieci i wnuki były narażone na ponizające złośliwości i komentarze.
- Sukces Zakopanego. Nie udało się wprawdzie otrzymać prawa do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku, co zresztą władze miasta nazwały sukcesem (choć naszym zdaniem był to sukces Tatr i ich przyrody), ale Zakopanemu przyznano organizację Uniwersjady Zimowej w 2001 r. Niedyskretnie dodamy, że Zakopane było jedynym kandydatem pragnącym przyjąć sportowców-studentów.
 - Do dwóch śmiertelnych wypadków doszło we wrześniu w Dolinie Chochołowskiej. Najpierw znany krytyk muzyczny i muzykolog Tadeusz Kaczyński jadący na rowerze dostał się pomiędzy wagoniki kolejki turystycznej. W chwili wypadku miał na uszach słuchawki walkmana i prawdopodobnie nie dosłyszał nadjeżdżającej kolejki. Kilka dni później woźnica przewożący turystów zaczął okładać konia batem. Ten spłoszony poniósł. Woźnica spadł z dorożki i został przejechany.
 - Wielki sukces strażników TPN. Po raz pierwszy od kilku lat (!) udało się im w rejonie Doliny Pyszej złapać dwóch kłusowników.
 - W Zakopanem swoje 90. urodziny obchodził Stefan Chałubiński, wnuk dr. Tytusa Chałubińskiego.
 - Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem obchodzi 110. rocznicę powstania. Pierwszą ekspozycję urządzono w wynajętym domu Krzeptowskich przy ul. Krupówki. Przenosiny do obecnego budynku nastąpiły w 1922 r. Z okazji jubileuszu muzeum przygotowało trzy wystawy: „Przyrodnicy i ich zbiory w Muzeum tatrzańskim“, „To co mogło zaginać. Skarby kultury ludowej“ oraz „Tatry i górale w sztuce“. Muzeum składa się z trzech działów kolekcjonerskich: przyrodniczego, etnograficznego i sztuki. Poza siedzibą główną, muzeum ma cztery filie w Zakopanem (Muzeum im. Kornela Makuszyńskiego, Galeria im. W. i J. Kulczyckich, Galeria W. Hasióra, Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. S. Witkiewicza) oraz cztery filie w terenie: Muzeum Powstania Chochołowskiego w Chochołowie, Dwór w Łopusznej z Chałupą Klamerusów, Zagrodę Korkoszów w Czarnej Górze i Zagrodę Sołtysów w Jurgowie.
 - Sto lat temu, 31 sierpnia 1899 r. do stacji Zakopane dotarł pierwszy pociąg. Był to skład towarowy z maszynistą Błońskim, palaczem Śliwińskim i kierownikiem pociągu Pazdorem. Dwa miesiące później, 25 października, o godz. 9 pociąg pasażerski odjechał do Chabówki. Nie wszyscy jednak byli zadowoleni z uzyskania połączenia Zakopanego ze światem. Aby zrazić pasażerów do ponownego skorzystania z tego środka transportu, stare góralki wypinały na podróżnych gołe... (czytelnicy „Beskidu“ domyślają się na pewno, co gołego muszą wypiąć stare góralki, aby zniechęcić kogoś do ponownego przyjazdu w góry).
 - W sierpniu odbył się w Zakopanem XXXI Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich. Jury przyznało łącznie sześć złotych, pięć srebrnych i cztery brązowe ciupagi.
 - Pisaliśmy już o wojnie pomiędzy władzami Zakopanego a góralami handlującymi na Krupówkach wyrobami ludowymi oraz o wywiezieniu straganów siłą. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Nowym Sączu, do którego odwołali się straganiarze, uchyliło zarządzenie władz Zakopanego, jako że „w sposób rażący narusza przepisy prawa“. Również kolegium do spraw wykroczeń w Zakopanem uniewinniło handlujących od zarzutu nielegalnego zajęcia pasa drogowego. Mimo tego władze miasta twierdzą, że straganów nie oddadzą.
 - Pisaliśmy także w „Beskidzie“, jak zakopiańskie władze 2 lata temu „zaaresztowały“ stragan małżeństwa plastyków, wraz z różnego rodzaju zabawnymi pamiątkami przez nich sprzedawanymi. Pretekstem była ochrona moralności turystów, którym proponowano m.in. zakup figurek przedstawiających parę górali w stroju Adama i Ewy. W Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu zapadł ostatnio wyrok korzystny dla plastyków. Kolejne bezprawne działania zakopiańskich władz kosztować będą podatników ok. 40 tys. zł., bo tyle wynosi odszkodowanie wraz z odsetkami dla pokrzywdzonych. A tak przy okazji. Gdyby panowie-władcy tego miasta choć raz zapłacili z własnej kieszeni za swoje samowolne i seryjne bezprawne decyzje, może nie mielibyśmy okazji pisać o podobnych sprawach.
 - Grupa zdeterminowanych mieszkańców Zakopanego, nie mogąc się pogodzić z działaniami władz swojego miasta, powołała Stowarzyszenie Obrony Praw Obywateli Powiatu Tatrzańskiego.
 - I znowu kabaret pod Tatrami. Informację na ten temat „Dziennik Polski“ zatytułował „Jak starosta dyrektora wyonacył“. Poszło o to, do kogo należy droga z Palenicy Białczańskiej do Morskiego Oka. Starosta tatrzański twierdzi, że od 1 stycznia jest to droga powiatowa, natomiast dyrektor TPN uważa, że jest to droga wewnętrzna Parku. W lipcu starosta rozpoczął więc wydawanie identyfikatorów uprawniających do wjazdu na sporną drogę, a ponieważ pracownicy TPN ich nie posiadali, samochody Parku nie były na nią wpuszczane. Spotkało to też dyrektora TPN Wojciecha Gąsienicę-Byrcynę, którego samochód również zawrócono. Incydent ten dyrektor skomentował jako „zachowanie godne sołtysa z Pipidówki“. Dzień wcześniej służba drogowa starostwa wykopała znak „Droga wewnętrzna TPN“ a szlaban pocięła piłą spalinową na kilkanaście kawałków. Jednocześnie starosta Andrzej Gąsienica-Makowski złożył doniesienie na policji oraz nadzoru budowlanego o - jak twierdzi - bezprawne ustawienie znaku oraz szlabanu. Czekamy z niecierpliwością na dalszy rozwój sytuacji i kolejne kroki adwersarzy, bo rzadko się zdarza, by - zdawałoby się - poważne instytucje posuwały się do takich kroków. Dobrze zorientowani twierdzą, że

chodzi oczywiście o pieniądze. Już pół roku wcześniej Starostwo wystąpiło do TPN z propozycją podzielenia się znacznymi zyskami, które Park pobiera od woźniców kursujących z Palenicy do Morskiego Oka. Chodziło o sumę podobno niewygórowaną, bo o jedynie miliard starych złotych. Starostwo uważa, że skoro droga jest publiczna, TPN nie ma prawa pobierać opłat zarówno od woźniców, jak i turystów, uznając swoją propozycję jako kompromis. Ponieważ dyrekcja Parku odrzuciła ją, twierdząc, że nie ma prawnej możliwości dzielenia się z kimś pieniędzmi (tegoroczny przykład w Dolinie Chochołowskiej pokazał, że takie możliwości jednak są), doszło do opisanych wyżej ośmieszających incydentów.

- 25 września swoje święto obchodziła ul. Kościeliska, najstarsza ulica w Zakopanem. Zwiedzono m.in. Stary Cmentarz, willę „Koliba“, i „Cicha“ oraz karczmę „U Wnuka“
- We wrześniu otwarto na Równi Krupowej w Zakopanem stację automatycznego badania czystości powietrza. Podobna stacja ma być uruchomiona w Nowym Sączu.
- W rekordowo krótkim czasie, bo zaledwie w rok, wybudowana została oczyszczalnia ścieków w Szczawnicy.
- Pisaliśmy już o kradzieży w Szczawnicy zabytkowego pomnika Józefa Szalaya, założyciela tego uzdrowiska. Władze miasta planują wykonanie repliki pomnika.
- Polskie i słowackie zespoły folklorystyczne wystąpiły w lipcu pod niedzickim zamkiem podczas IV Spiskiej Watry.
- Muzeum Pienińskie w Szczawnicy obchodziło 40-lecie swego istnienia. Mieści się ono w willi „Zdrojowa“, gdzie zgromadzono blisko 25 tys. eksponatów dokumentujących historię i kulturę górali pienińskich.
- W Szczawnicy zorganizowano XIX Pienińskie Lato. Imprezą która je zakończyła był redyk w Jaworkach. Bacowie pokazywali jak się wyrabia oscypki i strzyże owce.
- Pod basztą stojącą na wzgórzu nad Dunajcem w Czchowie, archeolodzy odkopali ostatnio ruiny średniowiecznego zamku z końca XIII wieku. Przy okazji znaleziono wiele starych przedmiotów, w tym tatarskie groty do łuków, co wskazuje na to, że zamek został zdobyty przez Tatarów podczas jednej z XIII-wiecznych wypraw na Polskę.
- Jak zapowiedział przewodniczący Zjednoczenia Łemków Aleksander Maślej, jego organizacja ma dość czekania na ustawę repriwatyzacyjną i zamierza przyłączyć się do pozwu obywateli amerykańskich pochodzenia żydowskiego.
- Tymczasem w lipcu odbyło się w Zdyni XVII Święto Kultury Łemkowskiej, czyli Łemkowska Watra.
- W tym samym czasie twórca filmowej wersji „Ogniem i mieczem“ reżyser Jerzy Hoffman, otrzymał w Gorlicach honorowe obywatelstwo tego miasta. Tu spędził swoje

dzieciństwo, aż do wywiezienia wraz z rodziną na Syberię.

- W końcu września w Gładyszowie odbyły się V Dni Huculskie. Poza tradycyjnymi punktami programu jak zawody w powożeniu, pokazami koni, przejażdżkami konno i bryczkami czy występami zespołów regionalnych, największą atrakcją było widowisko w stylu „światło i dźwięk“ oparte na fabule „Ogniem i mieczem“.
- W Bieczu odbyły się polskie obchody Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturalnego. Po raz pierwszy to święto zorganizowano w 1978 r. we Francji, a w naszym kraju odbywa się po raz siódmy.
- W lipcu zorganizowano w Gorlicach VI Festyn Parafialny, z którego dochód przeznaczony został m.in. na dofinansowanie kolonii dla 80 dzieci z biednych rodzin oraz na wsparcie „Kuchni dla ubogich“. Nasz Oddział tradycyjnie ufundował nagrody dla uczestników Festynu w postaci bezpłatnego udziału w organizowanych przez nas wycieczkach w góry słowackie.
- Wśród utworzonych ostatnio rezerwatów znajduje się „Styr“, teren leśny koło Zakliczyna, charakteryzujący się naturalnym drzewostanem typowym dla Pogórza Karpackiego.
- Urząd Gminy w Zawoi otworzył Szlak Papieski na trasie, którą Karol Wojtyła przeszedł w czasie swej ostatniej górskiej wycieczki przed wyborem na Papieża. Miała ona miejsce 9 września 1978 r. i prowadziła ze wsi Skawica na Halę Krupową a następnie przez Policę, na Przełęcz Krowiarki. Łącznie ten biało-żółty szlak liczy 15 km.
- Ponad 50 koncertów odbyło się w ramach XXXVI Tygodnia Kultury Beskidzkiej, który został zorganizowany w kilku miejscowościach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego.
- Minister ochrony środowiska zawiesił w czynnościach Jacka Wizimirskiego, dyrektora Babiogórskiego Parku Narodowego. To, że dyrektor parku naraża się lokalnej społeczności czy samorządowi, jest sprawą normalną i na ogół dobrze o takim dyrektorze świadczy. Dyrektor Wizimirski potrafił jednak dokonać wyjątkowej sztuki, gdyż „podpadł“ ekologom którzy twierdzili, że muszą chronić park przed dyrektorem (!). O jego kontrowersyjnych poczynaniach pisaliśmy w „Beskidzie“ kilkakrotnie, w tym o jego najsłynniejszym dziele, czyli murze na szczycie Diablaka. Na decyzji ministra zaważyło jednomysłne wystąpienie pracowników parku żądających odwołania dyrektora. Do tej sprawy jeszcze wrócimy.
- Po obydwu stronach granicy odbyło się w lipcu jubileuszowe, bo XXV Święto Pasterskie. Tłumy Orawiaków i turystów bawiły się w Lipnicy Wielkiej i słowackim Namestovie.
- W ostatnich dniach września w Zawoi zorganizowano Babiogórską Jesień. Głównym punktem programu było powitanie jesiennego redyku oraz widowisko plenerowe

przedstawiające podział stada owiec i rozliczanie się bacy z gazdami.

- W Bukowinie Tatrzańskiej odbyły się w sierpniu XXXIII Sabałowe Bajania. Wzięło w nich udział 20 zespołów i 30 twórców ludowych.
- Na przełęczy im. Marszałka Rydza-Śmigłego w Chyszówkach w Beskidzie Wyspowym odsłonięto we wrześniu pomnik upamiętniający walki stoczone w tym rejonie przez żołnierzy I Pułku Strzelców Podhalańskich AK, WiN oraz oddziały „Ognia”. Granitowy obelisk stanął obok znajdującego się już na Chyszówkach pomnika ku pamięci Rydza-Śmigłego oraz drewnianego krzyża z godłem Polski.
- W tym roku przypada 80. rocznica powstania Związku Podhalań. Planowana jest cała seria okolicznościowych imprez. Natomiast w 2000 roku odbędzie się I Światowy Zjazd Górali.
- W sierpniu zmarł Jerzy Harasymowicz, poeta, którego twórczość ściśle była związana z górami. Zgodnie z wolą zmarłego, jego prochy rozsypało nad Bieszczadami.
- Przewodniczący sejmiku małopolskiego zamierza raz w roku zapraszać mieszkańców województwa „na integrującą wycieczkę”. W ostatni weekend września bezpłatnie udostępniono do zwiedzania 24 ciekawe obiekty we wszystkich 22 powiatach województwa.
- Mimo że ustawa o usługach turystycznych uchwalona została jeszcze w sierpniu 1997 r., do dziś dwóch ministrów (kultury oraz edukacji narodowej) nie zdążyło wydać rozporządzeń wykonawczych.
- 9 lipca prezydent RP podpisał ustawę o Polskiej Organizacji Turystycznej, której głównym zadaniem będzie promocja naszego kraju w świecie.
- Po kilkunastu miesiącach przerwy ukazał się wreszcie nr 32 katowickiego magazynu „Optymista”.
- Po raz piąty w Łądku Zdroju odbył się we wrześniu Przegląd Filmów Górskich.
- W sierpniu Chata Teryego, niewielkie (tylko 16 łóżek), ale bardzo popularne schronisko w słowackich Tatrach, obchodziło swoje 100-lecie.
- Tomasz Oleksy zdobył tytuł mistrza świata we wspinaczce „na czas”.
- Polak potrafi. We wrześniu sensację w Warszawie wzbudził 26 - letni Dawid Kaszlikowski, który pokonał północną ścianę hotelu „Marriott”. W ubiegłym roku jako pierwszy dokonał tego francuski wspinacz Alain Robert.
- 12 lipca Jerzy Kostrzewa wspiął się na najwyższą górę Australii i Oceanii - Piramidę Carstensa (4884 m). Jest to pierwsze polskie wejście na szczyt zaliczany do Korony Ziemi. Dwa dni później dokonał też tego Kuba Jakubczyk.

Obydwaj wspinacze próbują zdobyć Koronę Ziemi, czyli 7 najwyższych szczytów 7 kontynentów. Jakubczyk zaliczył już 6 (brakuje mu Mt Everestu), a Kostrzewa 5 (poza Mt Everestem także Mt Vinsona).

- Do tej pory najstarszym człowiekiem który wyszedł na najwyższy szczyt ziemi został 61-letni Rosjanin Lew Sarkisow. Najstarszym „dziadkiem” na Mt Evereście był 60-latek, Hiszpan Rlamon Blanc, który dokonał tego w 1993 r.
- Na szczycie Annapurny stanął hiszpański wspinacz Juan Oiarzabal, zdobywając jako szósty Koronę Himalajów. Przypominamy jej zdobywców, uzupełniając tę listę o liczbę lat potrzebnych wspinaczom do osiągnięcia tego trofeum:
- Reinhold Messner (1970-1986)- 16 lat; Jerzy Kukuczka (1979-1987) - 8 lat; Erhard Loteran (1982-1995) - 13 lat; Carlos Carsolio (1985-1996) - 11 lat; Krzysztof Wielicki (1980-1996) - 16 lat; Juan Oiarzabal (1985-1999) - 14 lat.
- Inne ciekawe zestawienie opublikowało pismo „Desnivel”, co przedrukował magazyn „Góry”. Jest to lista najniebezpieczniejszych 14-tysięczników i o kolejności decyduje współczynnik zgonów wśród zdobywców poszczególnych szczytów. Tę przerażającą listę otwiera Annapurna, z której większość wychodzących na szczyt nie wraca do bazy. Najbezpieczniejszą górą jest natomiast Cho Oyu, za zdobycie której życiem płaci zaledwie (!) co pięćdziesiąty himalaista.

	liczba ofiar	liczba zdobywców	procent zgonów
1. Annapurna	53	102	53
2. Nanga Parbat	61	168	36
3. Manaslu	51	173	29
4. K2	48	164	29
5. Kangchenjunga	36	150	24
6. Dhaulagiri	51	292	17
7. Mt Everest	161	1052	15
8. Makalu	17	146	12
9. Gasherbrum I	17	159	11
10. Shisha Pangma	15	168	9
11. Broad Peak	17	212	8
12. Lhotse	8	119	7
13. Gasherbrum II	15	422	4
14. Cho Oyu	23	997	2
R a z e m	593	4324	13

Z powyższego zestawienia można wysnuć inne wnioski, np. że największą ilością zdobywców cieszy się Mt Everest (jedyna góra, na której było ponad tysiąc osób), a najmniej wspinaczy osiągnęło Annapurnę. Jednocześnie Mt Everest pochłoniął największą liczbę ofiar, natomiast najmniej himalaistów zginęło na Lhotse (biorąc pod uwagę tylko tych, którzy stanęli na szczycie).

PTTK nas atakuje

W poprzednim numerze „Beskidu” pisaliśmy o atakach niektórych działaczy Oddziału PTTK w Nowym Sączu na nasze Towarzystwo i naszych członków. Opublikowaliśmy też trzy dokumenty związane z tą sprawą oraz poinformowaliśmy o skierowaniu aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nowym Sączu przeciwko sekretarzowi Oddziału PTTK Jackowi Doboszowi o pomówienie, to jest o przestępstwo z art. 212 kodeksu karnego. Powzięcie podobnych kroków rozpatrzy też na październikowym posiedzeniu Zarząd Główny PTT.

W międzyczasie otrzymaliśmy pismo Komisji Rewizyjnej Oddziału PTTK z dnia 18.07.1999 r. w którym odmawia ona podjęcia interwencji (czyli wykonania swoich obowiązków statutowych!), mimo wykazania przez nas, że Zarząd Oddziału PTTK ewidentnie złamał prawo. Do pisma dołączony był odręczny list przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Jadwigi Wawro, adresowany na moje nazwisko. Ponieważ list ten, mimo prywatnego charakteru, rozesłała ona do władz naczelnych PTTK i PTT, a zawierał on podobne pomówienia jak przedstawione wcześniej przez sekretarza Jacka Dobosza, w dniu 10.08.1999 r. również skierowałem do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko autorce listu.

Ostatnim dokumentem który do nas wpłynął jest pismo Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK z 10.09.1999 r., w którym stwierdza ona, że „w świetle obowiązującego statutu PTTK organem właściwym do wyjaśnienia tej sprawy jest Komisja Rewizyjna Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu”. Oczekujemy więc, że Komisja Rewizyjna Oddziału przyjmie do wiadomości to przypomnienie o ciężących na niej obowiązkach statutowych i zajmie się złamaniem obowiązującego w Polsce prawa przez Zarząd Oddziału PTTK w Nowym Sączu.

Ciągle liczymy, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta wewnątrz w PTTK, bez konieczności występowania przez nas do odpowiednich organów na zewnątrz.

Maciej Zaremba

ANTYKWARIAT „FILAR” — HENRYK RĄCZKA

OFERUJE NAJBOGATSZY WYBÓR LITERATURY O TEMATYCE GÓRSKIEJ

TATERNICTWO - ALPINIZM - HIMALAIZM

OFERUJEMY NOWOŚCI I POZYCJE ANTYKWARYCZNE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY KAŻDEMU KATALOG Z AKTUALNĄ OFERTĄ.

ADRES DO KORESPONDENCJI:

ANTYKWARIAT „FILAR”, SKR. POCZT. 398, 25-001 KIELCE 1
TEL. 041 345-62-19, 090/397-162

ANTYKWARIAT „FILAR” - HENRYK RĄCZKA,
ALABASTROWA 98, 25-753 KIELCE

Nowości wydawnicze:

- | | |
|-------------------------------|--|
| Biesik T. | Schroniska górskie dawniej i dziś. |
| Budziński T., | Beskid Mały, Śląski i Żywiecki |
| Civitas Christiana Nowy Sącz, | Bieszczady |
| Civitas Christiana Nowy Sącz, | Almanach Sądecki nr 1(26) |
| Figiel S., | Almanach Sądecki nr 2(27) |
| Figiel S., Krzywda P., | Beskid na weekend |
| Figiel S., Swajdo J. | Grupa Pilska, Lipowskiej i Romanki. |
| Hampel J., Kiryk F. | Beskid Żywiecki. Cz. II |
| Janicka-Krzywda U. | Pieniny oraz Spisz, Podhale i Orawa |
| Kałyniuk R., Muzyk Z. | Sucha Beskidzka |
| Kiryk F. red. | Legends o Matce Boskiej Ludźmierskiej |
| Kobierowska D. | Nowy Sącz |
| Kollar D. | U podnóża Gorców |
| Kollar D. | Dosięgnąć Everestu |
| Koszkul J. | Liptów |
| Kubal G. | Orawa |
| Kuczyński M. | Przewodnik po Starym Sączu |
| Kudasik A. | i jego zabytkach |
| Kurczab J. | Nowy Sącz i okolice |
| Lacika J. | Tragedie tatrzańskie |
| Limanowski M. | Podhalanie |
| Majcher A. | 100 najpiękniejszych polskich szczytów |
| Malak H.M. | Spisz |
| Manners H.Mc | W Pieninach |
| Matuszczyk A. | Tatry |
| Michałowicz-Kubal M. | Zapomniane serce Kingi |
| Mościcki B. | Turystyka piesza |
| Niemiec A. | Beskid Sądecki. Pasma Radziejowej |
| OKTG Szczawnica | Stary Sącz i okolice |
| Oszczęda W. | Okolice Krynicy |
| Pinkwart M. | Kinga |
| Pinkwart M., Pytlik Z. | Prace Pienińskie, tom 10 |
| Plechta J. | Słowacja trochę bliżej |
| PTH Nowy Sącz | Zakopane i Tatry |
| Pytlik Z. | Góralskie jaja |
| „Rewasz” | Ocalić od zapomnienia. Dorobek |
| „Rewasz” | historyczno-literacki Sądecki |
| „Rewasz” | Rocznik Sądecki, t. XXVII |
| Semejtrakowie A.A. | Tatry i Zakopane |
| Skała C. | - Przewodnik turystyczny |
| Suchorowska-Słowińska D. | Beskid Dukielski |
| Tertelis M. | Beskid Niski |
| TMZM Muszyna | Bieszczady (wyd. VI zmienione) |
| Walewski R. | Zamki i pałace Polski południowej |
| Węglarz B.A. | Sudety na weekend |
| | Postawcie mi krzyż brzozy |
| | Podręcznik turystyki górskiej. Lato |
| | Almanach Muszyny 1999 |
| | Jaworki. Mały przewodnik po okolicy |
| | Spacerkiem po starej Szczawnicy |
| | i Rusi Szlachtowskiej |

TAJEMNICA EVERESTU

Na początku maja spod szczytu Everestu dotarła wiadomość o odnalezieniu ciała legendarnego alpinisty George'a Mallory'ego, który zaginął podczas ataku szczytowego 75 lat temu.

8 czerwca 1924 roku Mallory wraz z towarzyszącym mu Andrewem Irvine'em wyruszyli z obozu VI położonego na wysokości 8170 m ku wierzchołkowi wznoszącym się prawie 700 m wyżej (8848 m). Członkowie wyprawy przebywający w niższych obozach ostatni raz widzieli swych kolegów na wysokości ok. 8500 m. Mallory i Irvine nie powrócili już, a następnego dnia wskutek załamania się pogody wyprawa wycofała się z góry. Czy alpinści zdobyli szczyt i zginęli w powrotnej drodze, czy też zmarli nie dotarłszy do szczytu - pozostaje do dziś kwestią otwartą, choć dużo bardziej prawdopodobny ten drugi scenariusz.

29 maja 1953 roku na szczycie Everestu stanęli Edmund Hillary i Tenzing Norgay. Potem przybywało tu wielu innych wspinaczy, wytaczając nowe drogi na najwyższą górę świata. Obecnie liczba zdobywców przekroczyła 700 osób. Około 150 uczestników wypraw pozostało na zawsze w śniegach i lodach Everestu, dużej części z nich nie odnaleziono. Ofiary szczytowych partii Himalajów pozostają z reguły w miejscu swej śmierci, zaś ciała, które udało się przetransportować w dół, zostają pochowane u podnóża. Tych, których pochłonęły lawiny lub zdradzieckie szczeliny lodowcowe, najczęściej w ogóle nie ma szans odnaleźć.

Jednak przypadek Mallory'ego i Irvine'a jest szczególny, toteż poszukiwania ich ciał nie ustają od 1933 roku. Chodzi o wyjaśnienie największej zagadki himalaizmu: czy zdołali oni, lub choćby jeden z nich, wejść na szczyt? Dlaczego zginęli? Mallory miał ze sobą aparat fotograficzny, więc jego odnalezienie pozwoliłoby przybliżyć nas do rozwiązania tej zagadki

Brytyjska wyprawa z 1933 roku, atakująca szczyt podobnie jak Mallory i Irvine od północnego wschodu, odnalazła na wysokości 8500 m czekan pozostawiony przez jednego z zaginionych wspinaczy. Wyn Harris, który go odnalazł, tak zinterpretował swe odkrycie: czekan nie był zgubiony, nie spadał z wysokości, lecz został świadomie pozostawiony przez alpinistę. Musiał się w tym miejscu wydarzyć jakiś dramat, alpinista potrzebował obu rąk dlatego odłożył na chwilę ten niezbędny w górach instrument. Harris w powrotnej drodze zabrał historyczny czekan, a zostawił w tym samym miejscu swój. Niczego więcej wówczas nie znaleziono, a wyprawa także musiała się wycofać z powodu załamania pogody.

Następne przedwojenne wyprawy, które próbowały pokonać górę od północy, nie natrafiły na żadne ślady zaginionych alpinistów. Po wojnie, w wyniku otwarcia granicy przez Nepal, szczyt zaatakowano od południa i od pierwszego pomyslnego wejścia w 1953 roku tamtędy właśnie wiedzie „klasyczna” droga na najwyższą górę świata. Omija ona oczywiście północno-wschodnią grań, na której zaginęli Mallory i Irvine. Ich drogą jako pierwsi wspięli się na szczyt chińscy alpinści w roku 1960, a ze skąpych informacji, jakie dotarły na Zachód, wynikało, że napotkali na grani ogromne trudności.

Trzeba jednak zaznaczyć, że relacje Chińczyków na Zachodzie traktowane były (i są nadal) z dużą rezerwą, kwestionuje się nawet niektóre ich wejścia na szczyty.

Następna chińska wyprawa z roku 1975 zamontowała w najtrudniejszym miejscu grani północno-wschodniej, na tzw. Drugim Uskoku metalową drabinę. Wszystkie następne ekipy wspinające się drogą Mallory'ego i Irvine'a korzystały z niej, by pokonać 50-metrową, niemal pionową ścianę. Warto również dodać, że w roku 1995 wszedł tędy na szczyt wnuk Mallory'ego, George Millikan, który jest przekonany, że dziadek także pokonał tę ścianę i był na szczycie.

Jest jednak mocno wątpliwe, by wspinacze z 1924 roku, dysponujący



nieporównanie uboższym sprzętem, zdołali pokonać Drugi Uskok, broniący drogi do szczytu. Musieli zginąć gdzieś w tym rejonie, co potwierdzał znaleziony niegdyś czekan. Jeden z uczestników chińskiej wyprawy z 1975 roku, Wang Hong Bao, zwierzył się trzy lata po wyprawie japońskiemu alpinście, że w okolicy ich VI obozu natknął się na ciało „starego Anglika“. Kilka dni później Wang zginął w lawinie i żadnych szczegółów nie można już się było dowiedzieć. Zachodni specjaliści dość sceptycznie przyjęli tę informację, zwłaszcza określenie, że odkrycia dokonał „w odległości 20 min spacerem od obozu VI...“ Nie trzeba być specjalistą od himalaizmu, aby wiedzieć, że powyżej 8000 metrów, gdzie taka prosta czynność jak założenie butów zajmuje często kilka godzin, trudno mówić o spacerze.

A jednak informacja chińskiego wspinacza potwierdziła się. Amerykańska wyprawa poszukiwawcza pod kierownictwem Erica Simonsona zlokalizowała miejsce dawnego chińskiego obozu VI i w dniu 1 maja br. jej uczestnik Dave Hahn odnalazł na wpół przysypane skalnym gruzem ciało „starego Anglika“. Doskonale zachowane w tym klimacie zidentyfikowano na podstawie naszywki „G. Mallory“ odnalezionej na resztkach ubrania oraz listów schowanych w wewnętrznej

kieszeni. Nie odnaleziono natomiast plecaka ani aparatu „Kodak“ (być może zresztą, że aparat Mallory`ego miał przy sobie Irvine, by robić zdjęcia prowadzącemu wspinaczowi).

Ciała Irvine`a nie odnaleziono i - choć ekspedycja Simonsona jeszcze się nie zakończyła - możliwe, że na to odkrycie trzeba będzie następnych 75 lat... Ale wyjaśniła się przynajmniej jedna z okoliczności dramatu: Mallory zginął schodząc. Jego okulary ochronne znaleziono w kieszeni wewnętrznej, a więc światło musiało być już skąpe lub go nie było w ogóle. Alpinista zginął na skutek upadku ze skał, świadczy o tym złamana dwukrotnie prawa noga. Najwidoczniej przeżył upadek i rozpostartymi ramionami hamował osuwanie się po zboczu. W takiej pozycji, twarzą do ziemi, jakby obejmując swą ukochaną i fatalną zarazem górę, pozostał na zawsze...

Zgodnie z wolą rodziny, został pochowany w tym samym miejscu, gdzie zginął. Po krótkiej ceremonii pogrzebowej amerykańscy himalaiści przysypali ciało kamieniami. Kilka dni później, zapewne w hołdzie swemu wielkiemu poprzednikowi, wspięli się na Drugi Uskok bez użycia chińskiej drabinki i stanęli na szczycie Everestu.

Przedruk z „Dziennika Polskiego“,
21.05.1999

Gdy PTT było zakazane...

„...Idzie o nowy styl naszej turystyki. Nie spełni ona tego podstawowego warunku, dopóki nie zerwiemy z dawnymi naleciałościami i tak zwanymi tradycjami, dopóki wycieczki będą mniej wycieczkami, a więcej pielgrzymkami. Trzeba raz wreszcie skończyć praktykę zwiedzania kościołów, kapliczek i ołtarzyków, które mogą być ciekawe dla historyków sztuki, ale nie dla ludzi pracy, pragnących oglądać rzeczy bliskie sercu.

Masową turystykę przeprowadzimy szlakami walki polskiego proletariatu, bojów Armii Czerwonej, szlakami budownictwa Polski Ludowej. Tę sprawę muszą sobie wziąć do serca przede wszystkim instytucje wydające przewodniki turystyczne. Nowe przewodniki powinny stać się podręcznikami wiedzy społeczno-gospodarczej o naszym kraju...“.

Stefan Rzeszut
Kierownik Wydziału Kultury Fizycznej
Zarządu Głównego ZMP

Jaskinie...

Wykaz ilości i długości tras zinwentaryzowanych jaskiń
polskich według przedruku
„Góry i Alpinizm“ z 10/98

REGION	ILOŚĆ JASKIŃ	SUMA DŁUGOŚCI
Pogórze Śląskie	2	12,5 m
Beskid Śląski	128	2585 m
Kotlina Żywiecka	2	25,5 m
Beskid Żywiecki	19	219,4 m
Beskid Mały	20	395 m
Beskid Makowski	5	173 m
Beskid Wyspowy	24	782 m
Gorce	15	109 m
Pogórze Wiśnickie	3	25 m
Pogórze Rożnowskie	39	807,5 m
Pogórze Ciężkowickie	16	123 m
Beskid Sądecki	64	1536 m
Beskid Niski	121	1702,5 m
Bieszczady	6	110 m
Pogórze Dynowskie	8	66 m
Góry Sanocko - Turczańskie	6	37 m
SUMA JASKIŃ:	478	8708,4 m

Czy znasz Tatry

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu „Czy znasz Tatry?“. Osoby, które pierwsze prześlą do redakcji „Beskidu“ prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1. Którędy prowadził pierwszy znakowany szlak w polskich Tatrach?
2. Z jakiej okazji wydano znaczki pocztowe z wizerunkiem „Gwiazdy Polski“?
3. Skąd się wzięła nazwa „Dwanaście Apostołów“?
4. Z jakiej okazji ustawiono krzyż na Gubałówce?
5. Na jakiej hali wznosi się „Murowaniec“?

Pierwsi na pytania zamieszczone w poprzednim numerze „Beskidu“ odpowiedzieli nasi „starzy“ (oczywiście nie wiekiem) znajomi: Agnieszka Rzepka i Sławek Wcześny. Oto prawidłowe odpowiedzi:

- 1) Np. J. Nyka, M. Kunicki i T. Szczerba, W. H. Paryski, T. Zwoliński, Z. Korosadowicz, Chmielowski, W.E. Radzikowski, E. Janota.
- 2) Stanisław Witkiewicz 3) 1909 r., 4) Stary Cmentarz 5) Mnich



Już następnego dnia po wizycie Ojca Świętego w Starym Sączu zainspirowani słynną powtórką z geografii, podjęliśmy inicjatywę nazwania szlaku biegnącego ze Starego Sącza przez Przehybę do Krościenka Jego imieniem.

Rozpoczęliśmy rozmowy ze sponsorem oraz uzgodniliśmy wykonawców tablic, rogali, ławek i stolików. Informacje na ten temat przekazaliśmy do środków masowego przekazu i pierwsze notatki ukazały się w „Gazecie Krakowskiej”, i „Dzienniku Polskim” już 19 czerwca, a więc trzy dni po wizycie Jana Pawła II. W tym samym okresie wywiady udzielone przez kol. kol. Wojciecha Lipkę oraz Macieja Zarembę wyemitowały Radio Echo, Radio Plus oraz telewizja satelitarna TVN.

Dlatego ze zdziwieniem (a może i bez zdziwienia) przyjęliśmy kilkanaście dni później informację o „podłączeniu się” do naszej inicjatywy przez nowosądecki Oddział PTTK, który nie respektując obowiązującego w cywilizowanym świecie prawa pierwszeństwa,

oznakował szlak swoimi tablicami. Uznając, że „walka na tablice” byłaby śmieszna i uwłaczała by godności dostojnego Patrona, wycofaliśmy się oczywiście z zamierzonych przez nas prac. Pomysł nasz PTTK wykorzystało zresztą tylko częściowo, ograniczając się właśnie tylko do wykorzystania samej idei.

Oprawa szlaku miała być godna Ojca Świętego i turyści na trasie mieli mieć do dyspozycji ławeczki ze stolikami wraz z umieszczonymi obok artystycznie wyrzeźbionymi tabliczkami z wizerunkiem Jana Pawła II i Św. Kingi na ozdobnych rogalach. Zamiast tego mają kilka wymalowanych na białe deseczek z nazwą szlaku na jego początku, w rejonie Przehyby oraz na końcu.

Wytyczą szlak papieski

Jak informuje prezes Maciej Zaremba, uchwałą Zarządu Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, organizacja przejęła patronat nad szlakiem turystyki pieszej, zainspirowanym przez Ojca Świętego podczas pobytu w Starym Sączu.

Szlak Papieski będzie przebiegał ze Starego Sącza przez Przehybę i Dzwonkówkę do Krościenka trasami już oznakowanymi. Umieszczonych zostanie kilkanaście „rogali” wyrzeźbionych w drewnie tablicami z wizerunkiem Ojca Świętego oraz Świętej Kingi.

— Przez utworzenie tego szlaku - mówi Maciej Zaremba - Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pragnie uhonorować miejsca, w których wielokrotnie przebywał Karol Wojtyła, a także przypomnieć wydarzenia sprzed siedmiu wieków, gdy Święta Kinga wraz z klaryskami uciekła ze Starego Sącza w Pieniny przed Tatarami.

19 czerwiec 1999 r. „Gazeta Wyborcza”

Papieskim szlakiem

Uchwałą Zarządu Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu, Towarzystwo przyjęło patronat nad wytyczeniem szlaku turystyki pieszej, zainspirowanego przez Ojca św. podczas pobytu w Starym Sączu.

Szlak Papieski będzie biegł ze Starego Sącza przez Przehybę i Dzwonkówkę do Krościenka trasami już oznakowanymi. Po drodze zostanie umieszczonych kilkanaście „rogali” w wyrzeźbionych w drewnie tablicami z wizerunkiem Jana Pawła II oraz św. Kingi. PTT chce w ten sposób uhonorować miejsca, w których wielokrotnie przebywał Karol Wojtyła, a także przypomnieć wydarzenia sprzed siedmiu wieków, gdy Kinga wraz z klaryskami uciekła ze Starego Sącza w Pieniny.

19 czerwiec 1999 r. „Dziennik Polski”

W 700 - lecie śmierci bł. Kingi które obchodzono w lipcu 1992 r., nasz Oddział w porozumieniu ze starosądeckim klasztorem oznakował szlak biegnący ze Starego Sącza przez Przehybę do Krościenka, kilkunastoma ozdobnymi „rogalami”, z umieszczonymi na nich artystycznie wyrzeźbionymi tablicami, których autorem był Bogusław Repelewicz.

Po kilku miesiącach, pozostały tylko tablice na początku i na końcu szlaku. Pozostałe zostały zniszczone (nie zdjęte - gdyż odpowiednie zamocowanie uniemożliwiało ich zdemontowanie bez zniszczenia) przez przeciwników naszego Towarzystwa. Niechcąc do nas okazała się aż taka, że dopuszczono się zbezczeszczenia wizerunków wówczas błogosławionej, a obecnie już Świętej Kingi.



Skanowane z oryginału

ZDOBYWAJCIE GOT PTT

Data	Trasa	Czas trwania	Kraina górską
11.04.99	Bachureń	6,0	II
17.04.99	Liwocz	10,5	III
18.04.99	Twarogi	6,0	II
22.04.99	Kuminowiecka Góra	5,0	III
25.04.99	Spisska	4,0	II
01.05.99	a) Berdo	8,0	III
	b) Połonina Wetlińska	4,5	III
02.05.99	a) Okraglik	6,5	III
	b) Tarnica	6,0	III
03.05.99	Sianki	5,5	III
02.05.99	Przehyba	6,5	II
09.05.99	Turbacz	7,0	II
16.05.99	Barania Góra	7,0	II
22.05.99	Baniska	4,0	II
23.05.99	Wielka Fatra a)	9,5	IV
	b)	6,0	IV
30.05.99	Babia Góra	6,0	II
04.06.99	Radostowa	7,0	V
05.06.99	Grząby Bolmińskie	8,0	V
06.09.99	Góra Zelejowa	5,0	V
13.06.99	Klimczok	6,0	II

19.06.99	Zwir	6,0	II
20.06.99	Krakowa Hola	8,5	IV
26.06.99	Słowacki Raj	6,0	IV
27.06.99	Radziejowa	7,0	II
04.07.99	Sławkowski Szczyt	7,5	IV
11.07.99	Czerwone Wierchy	6,5	IV
18.07.99	Mała Fatra	6,5	II
25.07.99	Rysy	8,0	IV
25.07.99	Koprowy	9,0	IV
01.08.99	Mała Wysoka	9,0	IV
08.08.99	Baraniec	8,0	IV
15.08.99	Czerwona Ławka	8,0	IV
22.08.99	Granaty	9,5	IV
23.08.99	Skalka	8,0	I
24.08.99	Prachowskie Skały	7,0	I
25.08.99	Mała Skala	8,0	I
27.08.99	Hruba Skala	6,0	I
29.08.99	Bystry Przechód	6,0	IV
05.09.99	Ohnizte	7,0	IV
12.09.99	Bobrowiec	6,5	IV
19.09.99	Połonina Caryńska	4,0	III
26.09.99	Słowacki Raj	6,5	IV



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935 R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994 R.

WARUNKI:

mała brązowa	- 10 dni wycieczkowych
mała srebrna	- 15 dni wycieczkowych
mała złota	- 20 dni wycieczkowych
duża srebrna	- 20 dni wycieczkowych
duża złota	- 20 dni wycieczkowych

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń można
otrzymać w punkcie informacyjnym oddziału „Beskid“ PTT
w Nowym Sączu, przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny“)



GEOLOGIA TATR

Powstawanie Tatr

Na początku geologicznej historii gór, istniejących dzisiaj na terenie Europy, sąsiadowały ze sobą dwie tarcze kontynentalne rozdzielone Oceanem Tetydy. Była to tarcza Atlantycka i tzw. Łąd Gondwana, czyli tarcza Afrykańska. Na skutek dryfu Łądu Gondwana na północ wystąpiły potężne parcie boczne wewnątrz tarczy Atlantyckiej, powodujące orogenezę hercyńską. Powstały wówczas pra-Sudety oraz pra-Tatry i inne najstarsze góry Europy. W ciągu milionów lat góry te były niszczone przez czynniki atmosferyczne i u schyłku ery paleozoicznej pozostała z nich tylko penepłena, czyli prawie równia. Zwiertzelinę znosiły rzeki do obniżen terenu i tam ją osadzały. Był to materiał, z którego powstały zlepieńce i piaskowce, czyli skały okruchowe. W Tatrach zlepieńce z tego okresu występują tylko pod Jagnięcym Szczytem w Tatrach Słowackich. Są to granitowe bloki tkwiące w ilastej masie - zlepieńce kopersztadzki.

Na początku ery mezozoicznej penepłena wytworzona z pra-Tatr została zalana przez morze będące częścią Oceanu Tetydy. Morze to na północy było płytsze niż na południu, przez co osadzały się w nim różnego rodzaju osady, z których powstały różne skały. Geolodzy wyróżniają pięć basenów gromadzących osady: czorszyński, pieniński, tatrzański, kriżniański i choczański, pod którymi tkwił granitowy batolit.

Budowa Geologiczna Tatr

Trzon Tatr stanowi krystaliczny masyw granitowy, który zastygł z płynnej magmy pod warstwami skał osadowych,

wtórnie przekrystalizowanych - łupków krystalicznych i gnejsów. Granitowy masyw przyjął kształt bochenkowatego batolitu w czasie orogenezy hercyńskiej, tj. przed 310-315 mln lat, między okresem karbońskim i permskim. Starsze od tych granitów są skały osadowe przeobrażone - gnejsy i łupki krystaliczne występujące w Tatrach Zachodnich. Ich wiek obliczono na 400-415 mln lat.

Na północ od trzonu krystalicznego występują młodsze skały osadowe, silnie pofałdowane. Są to: wapienie, dolomity, margle, łupki, piaskowce i zlepieńce. Skały te powstały na dnie morza w okresach: triasu, jury i dolnej kredy, tworząc tzw. autonomiczną serię wierchową Tatr oraz nasunięte z południa płaszczowiny regłowe. Dalej na północ występują wzniesienia zbudowane z fliszu podhalańskiego, pasmo skałek pienińskich i fliszowe Beskidy.

Seria Wierchowa - autonomiczna

Powstała ze zlepieńców permskich, wapieni, dolomitów i łupków triasowych, wytworzonych na dnie morza pokrywającego wówczas granitowy masyw Tatr. W dolnej jurze morze ustąpiło, ale już w jurze środkowej nastąpił ponowny zalew, który trwał do połowy okresu kredowego, osadzając grube warstwy wapieni i margli.

Seria Regłowa - płaszczowinowa

Powstała na dnie morza w rejonie Choczu, na Słowacji. W triasie powstały tam dolomity i łupki, w jurze - wapienie, a w dolnej kredzie margle i wapienie. Proces osadzania tych skał został przerywany przez potężne ruchy górotwórcze, które spowodowały równoleżnikowe pęknięcie krystalicznego masywu Tatr

i wydzwignięcie ich ponad poziom ówczesnego morza oraz przesunięcie skał osadowych z południowych na północną stronę Tatr, ponad trzonem granitowym i serią wierchową. Były to **płaszczowiny**: kriżniańska i choczańska.

W czasie trwania tych ruchów górotwórczych naruszone zostały także utwory serii wierchowej, a nawet utwory trzonu granitowego, od którego oderwane zostały olbrzymie partie skalne i przesunięte na północ, tworząc dzisiejszy grzbiet Czerwonych Wierchów. Rezultatem przewalania się dwóch płaszczowin na północ było uformowanie Regli i Giewontu. Równocześnie cały masyw Tatr przesunął się na północ, wywierając nacisk na rejon Pienin i Gorców. Po obu stronach granitowego masywu Tatr utworzyły się zapadliska wypełnione wodą morską, w której nadal osadzały się utwory fliszowe.

Dopiero w środku trzeciorzędu nowe fałdowania wydzwignęły Beskidy, przez co ustąpiło morze, a Tatry przesunęły się dalej na północ. Od połowy okresu kredowego Tatry były niszczone przez erozję wodną, która usunęła znaczną część płaszczowin regłowych i odsłoniła granitowy trzon Tatr Wysokich. W ciepłym klimacie trzeciorzędu intensywnie rozwijały się procesy krasowe w węglanowej części Tatr. Pod koniec trzeciorzędu rzeźba Tatr przypominała dzisiejsze Beskidy i dopiero epoka lodowcowa wytworzyła dzisiejsze, ostre i malownicze kształty Tatr.

Flisz podhalański i beskidzki

W trzeciorzędzie obszar Tatr ponownie obniżył się i z okolic dzisiejszych Beskidów wkroczyło płytkie, ciepłe

morze. Tworzyły się w nim zlepienie, wapienie i dolomity ze szczątkami tropikalnej flory. Po okresie płytko morskim obszar Tatr dość gwałtownie obniżył się, a w rejonie dzisiejszych Rudaw Słowackich zaczął się podnosić. Z wynurzających się lądów rzeki zaczęły znosić piasek i muł, osadzając go w deltach i płytkiej strefie morza. Nagromadzony piasek co pewien czas gwałtownie zsuwał się po stromym stoku basenu morskiego na jego dno. W pobliżu stromego stoku osadzał się gruby materiał, a im dalej od stoku - materiał coraz drobniejszy. Wielokrotne powtarzanie się tego procesu doprowadziło do powstania osadów zwanych **fliszem**, o warstwowaniu frakcyjnym, tj. od piaskowców gruboziarnistych przechodzących stopniowo w drobnoziarniste, do mułowców i łupków ilastych. W taki sposób na Spiszu i Liptowie wytworzył się **flisz podhalański**.

Na dolnych powierzchniach skał piaskowcowych widoczne są różnych kształtów wypukłości zwane **hieroglifami**. Są to odlewy śladów poruszania się po dnie morza różnych organizmów, np. małży lub okruchów skalnych. Rozróżnia się więc hieroglify organiczne i mechaniczne. W podobny sposób wytworzył się w okresie kredowym flisz budujący Beskidy, czyli Karpaty Zewnętrzne.

Wydźwignięcie Tatr

Wytworzenie się warstw fliszu w dolnym trzeciorzędzie - eocenie, było ostatnim, morskim epizodem w historii Tatr. W późniejszej części trzeciorzędu nastąpiło **wynurzenie** obszaru Tatr wraz z ich otoczeniem. Najsilniejsze wydźwignięcie, bo aż o kilka kilometrów (!), nastąpiło na linii **wielkiego uskoku podtatrzańskiego**, przebiegającego równoleżnikowo na granicy Kotliny Liptowskiej. Podniesienie masywu Tatr tylko od strony południowej spowodowało jego obrót i pochylenie ku północy osadowych warstw skalnych oraz płaszczowin.

Erozja natychmiast rozpoczęła niszczenie skał osadowych przez co zostały odsłonięte granity i gnejsy krystalicznego masywu Tatr. Na północnych zboczach Tatr odsłonięte zostały skały mezozoiczne, które były nasunięte z południa w postaci płaszczowin i utworzyły Czerwone Wierchy, Giewont oraz wzniesienia regłowe. Grzbiety Gubałówki i Antałówki utworzone są z osadów fliszowych.

Opracowanie:
Stanisław Krok



Przy ognisku

Słowa i muzyka
J. Strąkowski

JA MAM TYLKO JEDEN ŚWIAT...

1. Kiedy w piątek słońce świeci,
Serce mi do góry wzlata,
Gdyż w sobotę wezmę plecak
W podróż do mojego świata.

R. *Bo ja mam tylko jeden świat,
Słońce, góry, pola, wiatr,
I nic mnie więcej nie obchodzi,
Bom turystą się urodził.*

2. Dla mnie w mieście jest za ciasno
Wśród pojazdów, kurzu, spalin,
Ja w zieloną jadę ciszę,
W ścieżki pełne słodkich malin.

R. *Bo ja mam...*

3. Myślę, leżąc pośród kwiatów,
Czy w jęczmienia żółtym łanie,
Czy przypadkiem za pół wieku
Coś z tym światem się nie stanie.

R. *Bo ja mam...*

4. Chciałbym, żeby ten mój świat
Przetrwał jeszcze tysiąc lat,
Żeby mogły nasze dzieci
Z tego świata też się cieszyć.

R. *Bo ja mam...*



Z archiwalnej półki...

O TURYSTYCE GÓRSKIEJ...

„Poco się tam spinać po tych górach, poco się męczyć - czy po to, by zziającym stanawszy na szczycie i spojrzawszy w dół, zawołać z zachwytem: jak tam ładnie na dole?”

Czcigodne cepry! Nie dla was ta książeczka napisana. Jeśli obcowanie z górską przyrodą, gdzie wszystko co nas otacza tchnie życiem i siłą, wszystko szczere, proste i niezawodne, wszystko trwałe, niezmiennie jak górski wierzchołek a potężne jak piorun, nazwiecie niepotrzebnym „męczeniem się”, jeśli nigdy nie zapragniecie przeżyć chwili niezamąconej żadnym fałszem, zdala od intryg i walki o byt, z niezachwianem przekonaniem, że nie macz wroga wokoło, jeśli nie potraficie zrozumieć mowy górskiego potoku i filozofii sędziwego lasu ni poezji wierzchołków i wichrów symfonji, jeśli nie uwierzycie, że człowiek na szczyt wstępujący to zwycięzca, który pokonał niskość swych instynktów, że w górach hartuje i wzbogaca duszę i nowe czerpie siły do walki o byt, jeśli to wszystko pustym dla was frazesem - to życie dalej w ubóstwie waszych dusz, niechaj wygodny leżak na słonecznym poddaszu da wam po kawie i przeczytany „Kurjerze” chwilę waszej ceperskiej nirwany. I nie dla tych ta książeczka napisana, którzy dzięki swym silnym mięśniom i płucom przebiegają bezmyślnie górskie grzbiety, by zdobyć pewną ilość szczytów i kilometrów, nie wynosząc z gór nic prócz rekordu. Ale dla tych wszystkich, dla których przyroda górską jest niesformułowanym a potężnym pragnieniem, źródłem niepozornych a silnych wzruszeń, istotą bytu i duszy ukojeniem, niech tych kilka stron druku będzie życzliwym doradcą w zawiązywaniu jedynej prawdziwej przyjaźni, przyjaźni człowieka z przyrodą.

Przedruk przewodnika „Krynica Żegiestów i Okolice” Romana Nitribitta i Zygmunta Hetpera, wydany w 1929 r. przez Krynicki Oddział PTT

Przypominamy pionierów (IV)

W tym odcinku naszego stałego cyklu przypominającego początki działalności naszego Oddziału po jego reaktywowaniu w 1990 r., przypominamy pierwszy skład władz Oddziału, wybranych na zebraniu założycielskim które odbyło się w dniu 31 marca 1990 r. w sali konferencyjnej hotelu „Panorama”.

Z a r z ą d :

Prezes:	Maciej Zaremba
Wiceprezesi:	Stanisław Leśnik, Lech Traciłowski
Sekretarz:	Tadeusz Ogórek
Skarbnik:	Wacław Kowalewski
Członkowie:	Wiesław Kossowski, Karol Krokowski Antoni Piotrowski

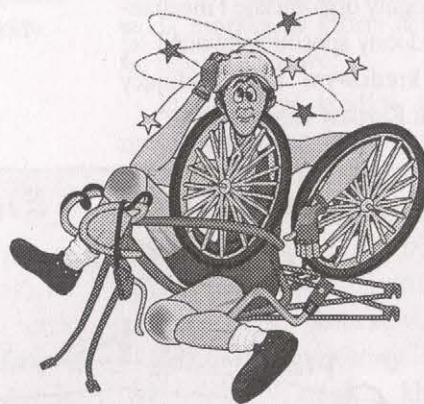
K o m i s j a R e w i z y j n a :

Przewodniczący:	Jerzy Baranowski
Wiceprzewodniczący:	Halina Haraf
Sekretarz:	Jadwiga Krokowska

Podczas uzupełniających wyborów w dniu 22 maja 1990 r. wybrano Sąd Koleżeński w składzie:

Przewodniczący:	Jadwiga Wawro
Sekretarz:	Anna Totoń
Członek:	Eugenia Kuczyńska

**Jeśli tak wygląda Twój rower,
to zapraszamy do Profesjonalnego Serwisu
Rowerów „ROWMAR”**



Oferujemy duży wybór:

- części Shimano, Tektro, Tranz X,
- obřęczy: Mavic, Rigida, Vuelta
- opon: Michelin, Panaracer
- odzieży kolarskiej
- pełny wybór amortyzatorów RST
(posiadamy certyfikat na serwis RST)

**Profesjonalny Serwis Rowerów
sprzedaż Części i Akcesoriów „ROWMAR”.**
Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 42
tel./fax 449 10 86

czynne codziennie: 10 — 18, w soboty 10 — 14.

WIERCHY

ROCZNIK POŚWIĘCONY GÓROM I GÓRALSZCZYŹNIE

ORGAN POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO WYDAWANY PRZEZ
ZARZĄD GŁÓWNY ŁĄCZNIE Z ODDZIAŁEM LWOWSKIM TO-
WARZYSTWA POD KIERUNKIEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.
REDAKTOROWIE: PROF. DR. JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI
(RED. NACZ.), PROF. DR. WALERY GOETEL — CZŁONKOWIE
KOMITETU REDAKCYJNEGO: PROF. DR. ADOLF CHYBINSKI,
DR. ROMAN KORDYS, MAJOR BRONISŁAW ROMANISZYN

ROK SIÓDMY

KRAKÓW 1929

NAKŁADEM POL. TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA W KRAKOWIE

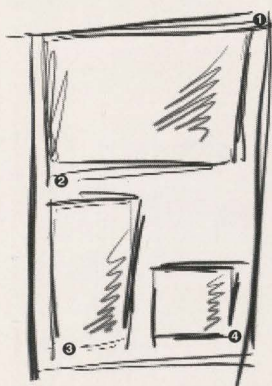
Drodzy czytelnicy.

Zapraszamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń drobnych
w naszym biuletynie po super atrakcyjnych cenach.

Ponadto reklamodawca może zamówić dowolną liczbę
egzemplarzy „Beskidu”.

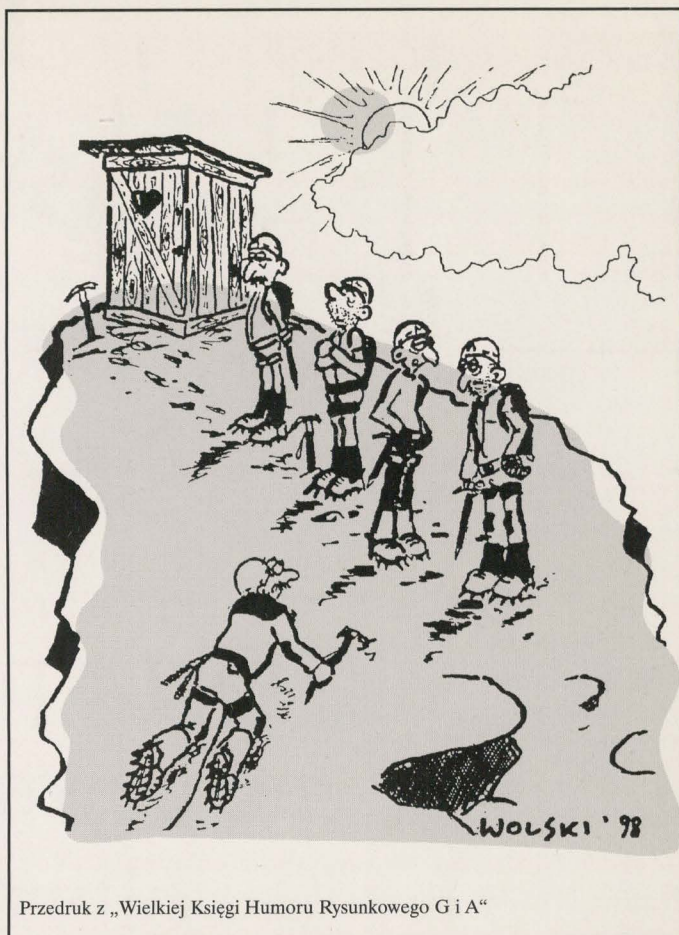
Cennik:

1 A4-	2 A5-	3 A6-	4 A7-
150,00	90,00	60,00	35,00



Diapozytyw: 10 zł (niezależnie od wielkości).
Opracowane reklamy przyjmujemy wyłącznie
w plikach EPS. Zamówienia na projekty przyjmuje
także Centrum Poligraficzne **matopolska**
ul. Traugutta 3 A, tel./fax (0-18) 547 40 50

Podano ceny netto.
Przy nawiązaniu stałej współpracy, korzystne rabaty.



Przedruk z „Wielkiej Księgi Humoru Rysunkowego G i A”

Z życia górali

Przychodzi Jasiek do barmana w restauracji i pyta:

- Fronek, byłeś tu wczora?
- Byłeś, Jasiu, byłeś.
- I przepiłeś 200 złotych?
- Przepiłeś, równo 200.
- Fała Ponjezusowi, już się bałem ze zgubiłem.

Do zataczającego się górala podchodzą dwaj policjanci.

- Dokumenty proszę — mówi pierwszy.
- Ni mom, panie oficeze.
- No to idziemy — mówi drugi.
- No to idźcie, z Bogiem.

— Trza sobie radzić — powiedział bacia, zawiązując
sobie buta glistą.

- Baco, kto was tak pogryzł?
- Mój pies.
- Jak to?
- Przysłek w chałupie trzeżwy i beskurcja mnie nie poznoł.

SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny”), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 5 (Biuro „Turysta”), tel. (018) 442 11 01, 442 26 96

Beskid — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

Adres redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny”), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

Druk: Centrum Poligraficzne **matopolska**, Nowy Sącz, ul. Traugutta 3 a, tel./fax (018) 547 40 50, tel. 24h: 0602 128 151

DRUK

matopolska

Niezależnie od tego,
jak wielkie jest
Twoje przedsiębiorstwo
na pewno wiązesz z nim
olbrzymie nadzieje...

CENTRUM POLIGRAFICZNE:

Jesteśmy dynamicznie rozwijającą się firmą w branży poligraficznej. Świadomi, iż jakość jest koniecznością, oddajemy do Państwa dyspozycji naszą wiedzę, umiejętności, doświadczenie oraz nowoczesny sprzęt.

Rozwój techniczny zawiódł nas daleko. Obecnie jesteśmy w stanie wykonać prawie każde zlecenie. Profesjonalna poligrafia to kwestia trzech, czterech dni. Jeżeli trzeba będzie, zwiększymy moc.

KOMPLETNA OBSŁUGA:

Pod jednym dachem wykonujemy cały proces:
od projektu aż po prace wykończeniowe.

NASZA OFERTA OTO:

Studio graficzne:

- skanowanie CMYK do 42-bit.
- skład i łamanie tekstów
- korekty, konsultacje
- fotomontaże
- projekty graficzne
- wydruki próbne
- wyciągi barwne
- archiwizacja

Poligrafia offsetowa:

- wysokiej jakości druk do formatu A2+ :
- materiały reklamowe (ulotki, foldery)
- papeterie firmowe
- katalogi, oferty
- kalendarze, kartki pocztowe
- metki, bilety wizytowe
- druki, akcydensy
- biuletyny, czasopisma, książki, itd.

Pracownia wykończeniowa:

- lakierowanie UV
- wykrawanie
- nacinanie
- bigowanie
- klejenie
- szycie
- oprawy
- pakowanie i dystrybucja, itd.

PO NAWIĄZANIU WSPÓŁPRACY:

Otrzymujesz dodatkowe możliwości: przesyłanie zamówień drogą elektroniczną, dogodne warunki płatności oraz korzystne rabaty - ustalane indywidualnie.

matopolska

33-300 Nowy Sącz, ul. Traugutta 3a, tel./fax (018) 547 40 50
tel. 24h: 0602 128 151